BIBLJ... NG ... W ŁODZI

Nr. 75 (436). Niedziela, 18 Marca 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb. 2.25.
Za odnosz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartalnie rb. 2.70.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Kredytowa 18 (Erywańska)
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim:
Zwyczajne: kop. 20 za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt).
Drobne: 3 kop. za wyraz, najmniej 30 kop.
Nadesłane (po tekście): kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.
Nekrologi: kop. 25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: kop. 50 za wiersz petitow. (str. 4 szp.)

FILIE: **Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomulicki; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock."; **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

REWOLUCYA w ROSYI.

Ostatni manifest cara Mikołaja.

Manifest rządu prowizorycznego.—Wielki książe Michał zrzeka się tronu.—Car Aleksy.—Stan oblężenia w Sweaborgu.—Moskwa wierna dawnemu rządowi.

Abdykacya cara Mikołaja.

Petersburg, 17 marca (T. wł.). — Petersburska Agencya Telegraficzna opublikowała manifest cesarski, w którym cesarz, ażeby ułatwić narodowi ścisłą łączność i organizacyę sił dla szybkiego zwycięstwa w jedności z Dumą, oświadcza, iż składa koronę, zaś, ażeby nie rozłączać się z ukochanym synem, składa następstwo w ręce wielkiego księcia Michała.

Doniesienie powyższe Petersburskiej Agencyi Telegraficznej otrzymano w Berlinie wczoraj o godz. 2 i pół po południu. Dzisiaj przed południem ta sama Agencya Telegraficzna rozpowszechniła następującą wiadomość:

Petersburg, 17 marca (T. wł.). — Cesarz oddał dowództwo naczelne nad armią polową wielkiemu księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi. Wielki książę Michał również zrzygnował ze swych praw do tronu. Minister spraw zagranicznych, Miłukow, oświadczył, iż jego wynurzenia co do tymczasowej regencyi wielkiego księcia Michała i co do dziedziczenia tronu przez wielkiego księcia Aleksieja, wyrażały jedynie jego pogląd osobisty.

Wczoraj rano otrzymano depeszę z Anglii, która wykazuje, jak źle sama Anglia jest poinformowaną o istotnym stanie rzeczy w Petersburgu. Posiada ona brzmienie następujące:

Londyn, 16 marca (T. wł.). — Doniesienie Biura Reutera: W izbie gmin pod koniec posiedzenia Bonar Law oświadczył w odpowiedzi na interpelacyę: Od poselstwa angielskiego w Petersburgu otrzymano depeszę, która stwierdza, iż poprzednie doniesienie o abdykacyi cara i zamianowaniu Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza regentem nie wydaje się zupełnie ścisłem. Abdykacya cesarza i zamianowanie regenta nie są jeszcze faktami dokonanymi, jakkolwiek komitet wykonawczy powziął w tym sensie uchwałę. Następnie Bonar Law zakomunikował, iż otrzymał jeszcze jedną depeszę, która głosi, iż miejsce pobytu cesarza nie jest wiadome.

O niepewności i zamieszaniu świadczy fakt, że Biuro Reutera wbrew oświadczeniu Bonara Law wydało dzisiaj rano następującą depeszę:

Amsterdam, 17 marca. (T. wł.). — Wbrew oświadczeniom Bonara Law w Izbie gmin, Biuro Reutera rozpowszechnia depeszę petersburskiej agencyi telegraficznej z dn. 16 marca według której car miał zrzec się swych praw do tronu na rzecz wielkiego ks. Michała.

Doniesienie powyższe przeczy nietylko oświadczeniu Bonara Law, lecz nawet samemu sobie, ponieważ, jeżeli cesarz istotnie abdykował, to nie był już w możności powierzać nikomu dowództwa naczelnego nad armią.

W sprawie tej „Vossische Ztg." pisze, co następuje: Buchanan nie jest widocznie w możności poinformowania swego rządu o wydarzeniach w Petersburgu na tyle ściśle, jak to uważają za oczywiste w Londynie, a to zdaje się być najlepszym dowodem, że przewrót w Rosyi dokonywa się niezupełnie według planów czwórporozumienia.

Manifest carski.

Petersburg, 16 marca (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej:

Manifest cesarski.

My, z Bożej łaski, Mikołaj II, cesarz wszechrosyjski, król polski, wielki książę finlandzki i t. d. komunikujemy niniejszym naszym wiernym poddanym, co następuje:

W dniach wielkiej walki przeciwko zewnętrznemu wrogowi, który od 3 lat usiłuje podbić naszą ojczyznę, Bóg raczył zesłać na Rosyę nową próbę. Wewnętrzne trudności grożą wywarciem fatalnego wpływu na ostateczny wynik uporczywej wojny. Przyszłość Rosyi, honor naszej armii, szczęście narodu i cała przyszłość naszej drogiej ojczyzny damagają się, by wojna za wszelką cenę przeprowadzona została do zwycięskiego końca. Okrutny wróg czyni ostatnie wysiłki i bliską jest chwila, gdy nasze dzielne wojsko w połączeniu z naszymi zwycięzkimi sprzymierzeńcami zdepce ostatecznie wroga. W tych dniach, decydujących o życiu Rosyi, uznaliśmy za obowiązek sumienia konieczność ulżenia naszemu narodowi w ścisłem zjednoczeniu i organizacyi wszystkich sił jego, dla urzeczywistnienia szybkiego zwycięstwa. Dlatego też zgodnie z Dumą państwową uznaliśmy za właściwe zrzec się korony państwa rosyjskiego i złożyć władzę najwyższą. Ponieważ nie chcemy się rozłączać z naszym ukochanym synem, nasze prawa dziedziczne przelewamy na brata naszego, Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza, którego uznamy przy wstąpieniu na tron państwa rosyjskiego. Upoważniamy brata naszego w zupełnej zgodzie z przedstawicielami narodowymi do rządzenia, podtrzymywania urządzeń prawnych i do złożenia na nie niezłomnej przysięgi w imieniu ukochanej ojczyzny. Wzywamy wszystkich wiernych synów ojczyzny do spełnienia świętego obowiązku względem niej, do posłuszeństwa względem cara w ciężkiej chwili próby narodowej i do dopomagania wraz z przedstawicielami narodu w prowadzeniu państwa rosyjskiego na drogę do szczęścia i sławy. Niech Bóg chroni Rosyę!

Mikołaj.

Manifest ten przybył do Berlina o godz. 4 po południu.

Manifest rządu prowizorycznego.

Petersburg, 17 marca (T. wł.). — Petersburska Agencya Telegraficzna donosi pod datą 16 marca: Rząd prowizoryczny ogłosił następującą proklamacyę:

Obywatele! Prowizoryczny komitet wykonawczy Dumy państwowej, poparty pomocą garnizonu i mieszkańców stolicy, złamał obecnie zupełnie szkodliwy wpływ dawnego rządu tak, iż teraz przystąpić może do silnej organizacyi władzy wykonawczej. W chwili obecnej komitet prowizoryczny mianuje następujących ministrów pierwszego gabinetu narodowego, których dawniejsza działalność publiczna i polityczna zapewnia im zaufanie kraju. (Tutaj następują nazwiska, podane już wczoraj).

Nowy rząd chce zbudować swą politykę na następujących zasadach:

1) Ogólna amnestya dla wszystkich osób, które popełniły przestępstwa charakteru politycznego lub religijnego, a między niemi również czyny terrorystyczne, rewolty wojskowe i przestępstwa przeciwko ustawom rolnym.

2) Wolność poglądów, wolność prasy, wolność stowarzyszeń i zebrań, oraz prawo strajkowe z rozciągnięciem tych praw na osoby wojskowe w obrębie granic, na jakie pozwalają warunki militarne i techniczne.

3) Zniesienie wszelkich ograniczeń spowodowanych względami socyalnymi, religijnymi i narodowymi.

4) Bezpośrednie przedsięwzięcie przygotowań do zwołania zebrania konstytucyjnego, które, opierając się na powszechnem prawie głosowania, ma ukonstytuować rząd i uchwalić konstytucyę.

5) Instytucye policyjne zostaną zastąpione przez milicyę narodową z szefami z wyboru, podwładnymi kierownictwu samorządu.

6) Wybory komunalne odbywać się będą na podstawie powszechnego prawa wyborczego.

7) Wojska, które brały udział w rewolucyi nie zostaną rozbrojone, lecz będą konsygnowane w Petersburgu.

8) Zniesienie wszelkich ograniczeń dla żołnierzy pod względem praw socyalnych, jakie posiadają inni obywatele, lecz wszakże z zastosowaniem surowej dyscypliny wojskowej na służbie czynnej.

Rząd prowizoryczny przywiązuje wagę do tego, by dodać, że nie zamierza korzystać ze stanu wojennego, ażeby odroczyć przeprowadzenie wyżej wymienionych reform.

Wielki ks. Michał zrzeka się tronu.

NEW YORK, 16 marca (T. wł.) — „Associated Press" donosi się z Petersburga: W piątek o g. 2 m. 30 po południu wielki ks. Michał zrzekł się również tronu.

Car Aleksy.

Sztokholm, 17 marca (T. wł.). — Szwedzka Agencya Telegraficzna donosi z Londynu: Z Petersburga komunikują, iż wielki ks., następca tronu Aleksy został upatrzony na cesarza. Wielki ks. Michał będzie regentem do dojścia cesarza do pełnoletności.

Prasa holenderska o abdykacyi.

Amsterdam, 17 marca (T. wł.). — „Nieuwe van den Dag" pisze: Cesarz nie posiadał zupełnie silnej woli, nie był nieugiętym i musiał abdykować, ponieważ pozostanie jego na tronie stanowiłoby niebezpieczeństwo dla przymierza. Dziennik powyższy jest zdania, iż powątpiewać należy, czy rewolucya rosyjska będzie źródłem nowej siły dla ententy, gdyż następstwa jej mogą osłabić Rosyę do tego stopnia, że nawet ów najsilniejszy ruch śród aliantów przestałby być niebezpiecznym. Jest bardzo również możliwem, iż w ciągu najbliższych miesięcy panować będą jeszcze wielkie nieporządki w politycznej a szczególnie ekonomicznej sytuacyi Rosyi, a podłoże takie jest bardzo korzystnem dla kontrrewolucyi, jak również dla powszechnego dążenia narodu

do pokoju, gdyby nawet pokój ów nie miał być Konstantynopola.

W Petersburgu.

Petersburg, 17 marca. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi: Dzisiaj otwarto znowu wszystkie banki. Wydano surowe rozporządzenia, celem aresztowania wszystkich osobników, dopuszczających się rabunków, oraz przestępców, którzy ujść zdołali. Ciągle jeszcze nadchodzą depesze od gmin i ziemstw, przyłączających się do nowego ruchu. W drodze do stolicy znajdują się setki wagonów z artykułami żywnościowymi, które dotychczas stały bezużytecznie.

Petersburg, 15 marca (T. wł.). — Biuro Reutera donosi o godz. 12 o północy: W stolicy słychać jeszcze gdzieniegdzie strzały, gdy policya daje ognia z ukrytch stanowisk swych na dachach domów. Gdzie napotkają policyanta, porachunek kończy się bardzo szybko. Wszędzie widać czerwone opaski, nawet na lancach, karabinach i czapkach wojskowych. Wojskowi, marynarze i obywatele urządzają pochody, obnosząc sztandary na których wypisano: „Wolność, równość, braterstwo". Codziennie przed pałacem Taurydzkim zbiera się wielki tłum żołnierzy i cywilnych; z tłumu częstokroć dają się słyszeć mowy, nawołujące do niesienia życia w ofierze za ojczyznę, częstokroć jednak również słychać oskarżenia przeciwko dynastyi i wszystkiemu, co posiada jeszcze jakikolwiek związek z dawnym ustrojem. W kuluarach Dumy nagromadzono worki z mąką i skrzynie z nabojami. U wejścia widać stół ze środkami leczniczemi i opatrunkowemi dla niesienia pierwszej pomocy rannym. Przy innych stołach widać znowu studentów i żołnierzy, sporządzających wykazy zapasów.

Zwycięstwo stronnictwa wojennego.

Rotterdam, 17 marca. (T. wł.). — „Nieuwe Rotterdamsche Courant" pisze: Pierwsza faza rewolucyi rosyjskiej stanowi zwycięstwo stronnictwa wojennego, a pod tym względem również ententy. Lecz rewolucya rzadko kończy się na tem pierwszem stadyum. Nawet ten nowy rząd, choćby był tak parlamentarnym, jak tego pragnie, nie zdoła uczynić chleba z bruku petersburskiego. Dziennik powołuje się na trudności, jakie zwalczał Komitet, ażeby dojść do pewnego rodzaju kompromisu z socyalistami. Cóż znaczy abdykacya cara? Należy czekać, ażeby przekonać się, czy umiarkowane elementy zdołają utrzymać w rękach ster, oraz jak mocną będzie na przyszłość tendencya lewicowa, względnie w kierunku reakcyjnej kontrrewolucyi.

Konflikt pomiędzy stronnictwami.

Berlin, 17 marca. (T. wł.). — „Vorwärts" w artykule wstępnym wskazuje na depeszę „Times'a" według której wybuchł groźny konflikt pomiędzy rosyjskimi kierownikami robotników, a liberałami. Liberałowie, w celu uchronienia się od dyktatury proletaryatu zwrócili się natychmiast o poparcie umiarkowanych elementów. Stronnictwo socyalno-demokratyczne wydało bardzo nęcącą odezwę. Komisya Dumy widząc niebezpieczeństwo, uniknęła wskutek tego uwięzienia ministrów, przez co, jak pisze „Times" pozostawiła sobie otwartemi „tylne drzwi" do dalszych układów tak, iż można oczekiwać przyszłości bez obawy anarchii lub wojny domowej.

Obawa wojny domowej.

Berlin, 17 marca. (T. wł.). — Przedstawiciel „Nazionalzeitung" w Sztokholmie donosi, iż tamtejsi znawcy stosunków politycznych Rosyi obawiają się, iż przywódcy rewolucyjni ostro zabiorą się do pracy i doprowadzą do krwawej i długotrwałej wojny domowej, chociaż komisya Dumy wsparta przez ambasadorów koalicyi usiłować będzie tylko nazewnątrz nadać wypadkom charakter dawno oczekiwanej rewolucyi, w szczególności zaś, zadowolni się utworzeniem, za pomocą zamachu stanu, rządu liberalnego.

Rosya nie poprowadzi ofenzywy.

Sztokholm, 17 marca. (T. wł.). — „Aftonbladet" donosi: Przybyły z Rosyi Rumun twierdzi, iż Rosya nie podejmie już ofenzywy, ani żadnych innych poważniejszych kroków. W Rosyi przypuszczają, że rząd oświadczy sprzymierzonym mocarstwom, iż Rosya nie jest w stanie prowadzić dalej wojny z powodu niepokoi wewnętrznych. Nikt nie przypuszcza, aby Turcya utraciła kiedykolwiek Dardanele, a tembardziej nie wierzy nikt aby państwa koalicyi pozwoliły Rosyi obsadzić Dardanele.

Mordowanie żandarmów.

Kopenhaga, 17 marca (T. wł.). — „Berlingske Tidende" donosi ze Sztokholmu: Wszędzie po ulicach Petersburga napotyka się trupy, zastrzelonych żandarmów. Żandarmów, którzy ukazują się na ulicach, rewolucyoniści zabijają bez litości.

Stan oblężenia w Finlandyi.

Sztokholm, 17 marca (T. wł.). — „Svenska Dagebladet" donosi z Haparandy, iż twierdza finlandzka Sveaborg została ogłoszona w stanie oblężenia, ponieważ garnizon jej zbuntował się. Most żelazny pod Terjokami, łączący Petersburg z Wyborgiem, wysadzono w powietrze. Zburzono podobnież most kolejowy na Newie, gdy rewolucyoniści dowiedzieli się, że dawny rząd chce sprowadzić wojska z Wyborga.

Pogłoska o zamordowaniu posła angielskiego w Petersburgu utrzymuje się tutaj uporczywie. Jednakże tutejsze poselstwo angielskie zaprzecza jej prawdziwości. Z innego dość pewnego źródła komunikują, iż Buchanan znajduje się w Finlandyi.

Dotychczas jeszcze nie otrzymano tutaj dzienników z Rosyi. Nadchodzące dzienniki fińskie nie zawierają żadnych doniesień o rewolucyi w Rosyi. Zamknięto zupełnie granicę szwedzko - rosyjską.

Doniesiono następnie, iż stan oblężenia ogłoszono również w Helsingforsie i Wyborgu. Rewolucyoniści rosyjscy, zamieszkali w Szwecyi, otrzymali już przed trzema tygodniami wiadomość, że wybuch rewolucyi wyznaczono na 14 marca. Wybuch wcześniejszy przypisują temu, że obawiano się zamachu ze strony reakcyonistów. Według dalszych doniesień, wojska syberyjskie pozostały wierne rządowi i w ciągu czterech dni walczyły przeciwko zrewoltowanemu garnizonowi i robotnikom.

Narady nad nową konstytucyą.

Berlin, 17 marca. (T. wł.). — Sztokholmski przedstawiciel „Lokalanzeigera" nadsyła długie sprawozdanie o zajściach petersburskich i donosi m. i., że w sobotę Duma zbierze się w celu rozpatrzenia podstaw nowej konstytucyi. Po ustąpieniu większej części posłów nacyonalistów Duma oświadczyła się odpowiedzialną prawodawczą władzą wykonawczą. Projekt utworzenia ministeryum kadecko-październikowego spotkał się z protestem wszystkich stojących pod temi stronnictwami. Posiedzenia Rady Państwa ogłoszono za zamknięte. Twierdzą, iż brak jedności wśród kierowników doprowadzi do rozrostu rewolucyi.

Anglia, Francya a Rosya.

Genewa, 17 marca. (T. wł.). — Donoszą tu, iż Francya i Anglia uznały rosyjski rząd prowizoryczny, ażeby umożliwić w dalszym ciągu kontakt z Rosyą. Oficyalne uznanie nowego rządu nastąpi dopiero po ostatecznem ustaleniu formy rządu.

Wierzyciel w opałach.

Berlin, 17 marca. (T. wł.). — „Lokalanzeiger" donosi z Genewy, że paryskim sferom rządowym rosyjski problem finansowy zgotował ogromny kłopot, ponieważ aresztowany obecnie rosyjski minister finansów, Bark, ponosił osobiście odpowiedzialność za gładkie przeprowadzenie pewnych, dotychczas utrzymywanych w tajemnicy, operacyj finansowych.

Prasa wiedeńska o rewolucyi.

Wiedeń, 17 marca (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Abdykacyę cesarza cała prasa uważa za wydarzenie o niezwykle wielkiej doniosłości politycznej zarówno ze względu na przebieg wydarzeń, w Rosyi, jak i na przebieg samej wojny. Los cara, byłego wszechpotężnego protektora władzców bałkańskich, który sam obecnie dzieli los królów Czarnogóry, Serbii i Rumunii, winien stanowić naukę dla ludzkości. Dzienniki podnoszą następnie, jak niebezpieczną i fatalną jest zależność od Anglii, która ani chwili nie wahała się z podpaleniem domu swego sprzymierzeńca. Prasa wstrzymuje się od przepowiedni, dotyczących wpływu abdykacyi cesarza na sytuacyę wojenną, uważa jednak za pewne, że Rosya została wstrząśnięta do głębi oraz, że dalszy przebieg rewolucyi okaże, czy naród rosyjski, w znacznej części wycieńczony wojną, popierać będzie chętnie ruch, zmierzający do przedłużenia wojny.

„Vorwärts" o rewolucyi rosyjskiej.

Berlin, 17 marca. (T. wł.). — Ciekawy jest sąd socyalno-demokratycznego „Vorwaertsu" o rewolucyi rosyjskiej, który pisze m. in.: Rewolucya ta liczy piekielnie krótkie miodowe miesiące. Trwać ona będzie nie dłużej nad to, ile potrzeba człowiekowi, ażeby poczuł głód. A głód właśnie zmusił masy, by przyłączyć się doń, lecz celem tej całej akcyi jest obostrzenie wojny. Coprawda wśród robotników znajdują się zapewnie również elementy, które podążą zgodnie z Milukowem i Rodzianką. Nie możemy i nie chcemy wszelako przypuszczać, by Czheidze i Kerenskij zechcieli nagle dla Milukowa et consortes zmienić swe stanowisko wyraźnie przeciwwojenne. Lecz w takim razie czego chcą oni w gabinecie październikowców i kadetów? Dojść musi natychmiast do gwałtownego zatargu, gdy padną pierwsze słowa, dotyczące przyszłej polityki wojennej. Wówczas będą dwie możliwości: albo Czheidze i Kerenskij ustąpią i będzie to dla mas sygnałem do odwrócenia się od rządu liberalnego, oraz, że po rewolucyi mieszczańskiej nastąpi rewolucya proletaryacka, albo też liberali nie ośmielą się zajść tak daleko. To jednak znowu oznaczać będzie zrzeczenie się tych celów wojennych, dzięki proklamowaniu których pozyskali niewątpliwie władzę sfer militarnych i urzędniczych, które inaczej niechybnie pozostałyby wiernemi cesarzowi, inaczej będzie to wywołaniem kontrrewolucyi.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 17 marca:

Wschodni teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Front macedoński.

Na północy od Monastyru toczą się nowe walki.

Na wschodzie od jeziora Doiran batalion angielski obsadził położony przed naszemi liniami ubezpieczeń dworzec kolejowy Poroj.

Zachodni teren walk.

Pomiędzy kanałem La Bassee a Ancre ożywiona działalność ogniowa. Na wielu punktach odparto angielskie oddziały wywiadowcze.

Pomiędzy Sailly a lasem St. Pierre Vaast usadowiły się w planowo opuszczonych przez nas rowach oddziały angielskie, a pomiędzy Beuvraignes a Lassigny oddziały francuskie.

Na froncie Aisne przedsięwzięcia na przedpolach, podczas których wzięliśmy 38 jeńców.

W Szampanii chwilami trwał ogień artyleryi. Natarcie kompanii francuskiej na zachodzie od Tahure nie powiodło się.

Pomiędzy Mozą a Mozelą nasze oddziały nacierające wzięły w czterech punktach w liniach nieprzyjacielskich jeńców.

Podczas udalej wycieczki w pobliżu Moncel na granicy Lotaryngii wzięto do niewoli 20 Francuzów.

Lotnicy nasi za pomocą ataku w powietrzu strącili 4 balony na uwięzi przeciwnika, które spadły płonąc.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 17 marca:

Wschodni teren walk:

Na północy od wąwozu Oitoz, na zachodzie od Sołotwiny i na południowym - zachodzie od Stanisławowa odparto natarcia rosyjskie.

W lasach Karpackich odniosły sukces prace patroli.

Na północy od Dniestru nieznaczna działalność bojowa przy silnem zimnie.

Włoski teren walk.

Na Costabelli wojska nasze odzyskały stanowisko utracone w dniu 4 marca i wzięły do niewoli 3 oficerów i 34 Alpinów oraz zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Południowo-wschodni teren walki

Z Albanii niema nic do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer,
Feldmarszałek - porucznik.

Oświadczenie Milukowa.

Petersburg, 17 marca (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej: Minister spraw zagranicznych, Milukow przyjął w czwartek przedstawicieli Agencyi Havasa, Reutera, „Assoziated Press" i „Tempsa", przyczem oświadczył im: Zadanie, jakie rozwiązać mamy, polega na przywróceniu potęgi Rosyi, tak iżby można było dać narodowi ostateczne zwycięstwo nad wrogiem. Wielkiem przestępstwem dawnego rządu było to, że zepchnął on kraj w zupełną dezorganizacyę i poddał go wielkim próbom. Warunki te mogły nawet wpłynąć w sposób niebezpieczny na wynik wojny. Wzrastające niezadowolenie narodu spowodowało bieg wydarzeń. Gniew narodu spotęgował się tak dalece, iż rewolucya rosyjska trwała niemal najkrócej w porównaniu z innemi rewolucyami i była najmniej krwawą. Stary rząd ujrzał się zupełnie izolowanym. Istotnie nikt nie miał doń zaufania.

Ministrowie w twierdzy Pietropawłowskiej.

Petersburg, 17 marca (T. wł.). — Biuro Reutera donosi: Książę Golicyn, Goremykin, oraz były komendant wojsk w Petersburgu, jak również dawni ministrowie i generałowie — Suchomlinow, Bielajew, Protopopow, Szczegłowitow, Maklakow, Makarow i Kurłow — internowani są w twierdzy Pietropawłowskiej. Inne osoby, zajmujące wysokie stanowiska i aresztowane, pozostają na razie w gmachu Dumy. Minister sprawiedliwości, trudowik Kieronskij, w rozmowie z przedstawicielami robotników powiedział, że, jakkolwiek wstąpił do rządu tymczasowego, pozostał jednak tym, czym był poprzednio, to jest — republikaninem.

Socyaliści rosyjscy a nowy rząd.

Bern, 17 marca. (T. wł.). — Dzienniki lyońskie donoszą z Petersburga pod datą 16 b. m.: Socyaliści, którzy we wtorek wydali proklamacye, skutkiem czego utrudnione zostało zadanie komitetu Dumy, pragną jednakże przyłączyć się do nowego rządu pod warunkiem, iż odbędą się powszechne wybory dla utworzenia zebrania konstytucyjnego.

Wielki przegląd wojsk.

Petersburg, 16 marca (T. wł.). — Biuro Reutera donosi: Jutro ministrowie będą obecni przy wielkiej paradzie wojsk obwodu petersburskiego. Minister sprawiedliwości zarządził, iż w przyszłości nie będą wytaczane procesy o przestępstwa polityczne. Nowy rząd zezwolił żydom występować przed sądem w charakterze adwokatów.

Przerażenie w Paryżu.

Bern, 17 marca (T. wł.). — Dzienniki lyońskie donoszą, iż wiadomości o ostatnich wydarzeniach w Petersburgu wywołały w Paryżu wielkie przerażenie.

Pogłoski.

Frankfurt n/M., 17 marca. (T. wł.). — „Frankfurter Ztg." donosi z Berna, iż nadeszły tam wiadomości pochodzące z wiarogodnego źródła urzędowego, według których cesarz Mikołaj ujęty został przez rewolucyonistów w czasie jego podróży z Petersburga do Moskwy.

„Neya Dagligt Allehanda" donosi, iż car przebywa w pałacu Taurydzkim, jako więzień Dumy.

„Daily Chronicle" zamieszcza z Petersburga następującą krótką wiadomość: „Cesarzowa trzymaną jest na oku".

Prasa niemiecka i dzisiaj nie opatruje wiadomości tych w komentarze, ponieważ wiadomości rosyjskie są bardzo skąpe. Ciężko jest sobie przedstawić dokładnie zajścia w Rosyi, ponieważ nadchodzące wiadomości podawane są po większej części ze źródeł niekontrolowanych, lub rosyjsko - angielskich. Według jednych wiadomości cesarza zmusił do abdykacyi w. ks. Mikołaj, według innych cesarz ustąpił z własnej woli.

Gdzie przebywa Car?

Petersburg, 17 marca (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej: Milukow oznajmił, iż, według ostatnich wiadomości, cesarz przebywa w Pskowie i wbrew krążącym pogłoskom nie został pochwycony. Cesarzowa znajduje się w Carskiem Siole w zupełnem bezpieczeństwie.

Amsterdam, 17 marca (T. wł.). — Według „Allgemeen Handelsblad" donosi korespondent petersburski „Daily Chronicle", że car

po zatrzymaniu go w Bołogoje udał się do Pskowa, gdzie znajduje się dotychczas wraz z małą gwardyą. Zaproponowano mu aby się zrzekł tronu, lub w przeciwnym razie będzie zdetronizowany. Cesarzowa znajduje się w Carskim Siole. Komendant pałacu zaręczył przedstawicielowi Dumy słowem honoru, że cesarzowa nie będzie usiłowała ratować się ucieczką.

(Uwaga Biura Wolffa: O zatrzymaniu cesarza w Bołogoje dotychczas nie nadeszła żadna wiadomość).

Zadowolenie prasy angielskiej.

Londyn, 17 marca. (T. wł.). — Wczorajsze gazety wieczorne zamieściły długie komentarze w sprawie kryzysu rosyjskiego. Naogół prasa wyraża zadowolenie.

„Westminster Gazette" pisze: Bardzo to wyjdzie na korzyść Rosyi i olbrzymio przyczyni się do pomyślności koalicyi, jeżeli Rosya zdoła przeprowadzić pomyślnie trudną i niebezpieczną operacyę poddania oczyszczeniu rządu swego podczas wojny. Rząd, usunięty obecnie na stronę, był swem pochodzeniu dziejowem i w swych głównych właściwościach niemieckim. Posiadał on wszystkie braki a zato cnót żadnych biurokracyi pruskiej. Trzymał się on uporczywie przywilejów dyktatorskich, nie potrafiąc doścignąć sprężystości i uczciwości pierwowzoru niemieckiego.

„Evening Standard" czyni uwagę: Fakt ten musiał nastąpić, o ile Rosya chciała pozostać wierną sprawie koalicyi i spełnić swą rolę. Cieszymy się z wyraźnej doskonałości tryumfu stronnictw patryotycznych.

Dalsze szczegóły przebiegu rewolucyi.

Berlin, 17 marca. (T. wł.). — Korespondent sztokholmski „Lokalanzeigera" donosi pod datą 17 marca:

Z nad granicy rosyjskiej w dalszym ciągu otrzymują następujące wiadomości telegraficzne:

Na podstawie wiadomości otrzymanych w Petersburgu, położenie w Moskwie nie układa się według życzeń rewolucyonistów. Wojska tamtejsze nie przeszły na stronę rewolucyonistów. Toczą się bezustannie walki uliczne. Wojska policyjne trzymają się jeszcze.

Donoszą następnie, iż utworzenie gabinetu rewolucyjnego odbyło się wśród ożywionych sporów i różnicy zapatrywań. Rewolucyonistom byłoby bardzo miło, gdyby Sazonow objął ministeryum spraw zagranicznych, oraz, gdyby na czele ministeryum wojny i marynarki stanęli oficerowie. Ministeryum Dumy zaproponowało Sazonowowi objęcie teki, a propozycyę tą poparto ze strony angielskiej. Sazonow odrzucił jednak propozycyę uczynioną z tej strony, co jest najlepszym dowodem, jak Sazonow zapatruje się na obecne stosunki i na trwałość rozpoczętego ruchu. Również komitetowi nie powiodło się pozyskać oficerów, którzy objęliby portfele ministeryalne.

Knowania angielskie, będące sprężyną całego przewrotu, potwierdzają się szeregiem zupełnie pewnych doniesień. W niedzielę, według doniesień dzienników finlandzkich, w poselstwie angielskiem odbywał się bankiet, na który zaproszono osoby, zasiadające w obecnym gabinecie, oraz szereg innych członków Dumy z bloku frakcyi. Milukow wygłosił długie przemówienie. Jednocześnie poseł angielski w imieniu swego rządu dał uroczyste zapewnienie, że sprawcom rewolucyi włos z głowy nie spadnie. Gdyby przedsięwzięcie to miało nie udać się członkom Dumy, wówczas okręty angielskie miały przewieść ich do Anglii. Poseł zakończył słowami: Rewolucya ta jest koroną przyjaźni angielsko-rosyjskiej lub jej zgubą!

Nowe aresztowania.

Petersburg, 17 marca (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej: Na rozkaz rządu prowizorycznego szef floty bałtyckiej, admirał Nepenin polecił aresztować dotychczasowego generał-gubernatora Finlandyi v. Seyna, jak również wiceprezesa departamentu zarządu senatu, Borowitinowa.

Minister do spraw w Finlandyi.

Petersburg, 17 marca (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej: Rząd prowizoryczny mianował deputowanego Rodiczewa ministrem do spraw Finlandyi. Rodiczew otrzymał rozkaz natychmiastowego odjazdu do Finlandyi.

Odezwa W. ks. Michała.

Kopenhaga, 17 marca (T. wł.). — Według doniesienia Biura Ritzau, wielki książę Michał Aleksandrowicz wydał odezwę, w której oświadcza, iż może objąć najwyższą władzę, o ile naród powoła go przez plebiscyt.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

BERLIN. Urzędowo donoszą dnia 17 marca:

Na froncie Artois od Avre do Oise i na lewym brzegu Mozy chwilami ożywiona działalność bojowa.

Na wschodzie przy trwających zimnach nie wydarzyło się nic szczególnego.

W Macedonii odparto ataki francuskie pomiędzy jeziorami Ochrida a Prespa, jak również na północnym zachodzie od Monastyru. W nocy walczono jeszcze na północy od miasta.

Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

Berlin, 17 marca. Urzędowo: Dnia 16 marca hydroplan nasz obrzucił skutecznie bombami dworzec kolejowy i magazyny w Margathe. Zauważono dwa duże pożary.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 17 marca. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 16 marca po południu:

Nasze oddziały wywiadowcze posunęły się naprzód pomiędzy Ancre a Oise i obsadziły w pewnych punktach rowy nieprzyjacielskie. Wzięliśmy około 20 jeńców.

W Szampanii dość ożywione walki artyleryi w okolicy Maison de Champagne.

Na prawym brzegu Mozy nie powiodły się w naszym ogniu wycieczki niemieckie do lasu Courieres i porębę Chambrette.

W Lotaryngii i Alzacyi potyczki patroli w odcinkach Bures i Obersept. Na pozostałym froncie noc minęła spokojnie.

Paryż, 17 marca. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 16 marca wieczorem:

Na obydwóch stronach Avre oddziały nasze uczyniły dalsze postępy na rozmaitych punktach frontu nieprzyjacielskiego pomiędzy Andechy a na południu od Lassigny. Wzięto jeńców.

Pomiędzy Soissons, a Reims dość gwałtowna działalność artyleryi w okolicy Berry au Bac.

W Szampanii poprowadziliśmy wycieczkę przeciwko niemieckiemu rowu ochronnemu na wschodzie od Butte de Sousin.

Nasz ogień niszczący zniszczył szańce niemieckie w lesie księżym. Z pozostałego frontu niema nic do doniesienia.

Komunikat angielski.

Londyn, 17 marca. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 16 marca:

Kontynuujemy pochód na północy od Somme. Trzymamy w swem posiadaniu prawie cały las St. Pierre Vaast i zdobyliśmy nieprzyjacielskie rowy ochronne na przestrzeni 1,000 yardów na północy od tego lasu.

Ataki nieprzyjacielskie, wykonane przed południem na jeden z posterunków na północnym wschodzie od Gommecourt odparto.

Pomyślne rekonesanse na południu od Arras i na wschodzie od Vermelles, gdzie nieprzyjaciel poniósł duże straty.

Wczoraj latawce nasze dokonywały wywiadów. Zniszczono 4 latawce niemieckie, zaś 3 inne zmuszono do opuszczenia się.

Z MEZOPOTAMII.

Londyn, 15 marca. — Sztab armii angielskiej donosi 14 marca:

Nasze oddziały czołowe doszły do punktu położonego o 30 mil w górę rzeki od Bagdadu.

Poczyniono zarządzenia, ażeby uchronić miasto od powodzi wobec oczekiwanego podniesienia się poziomu wody w rzece. Fabryka broni w Bagdadzie z łatwością znowu może być doprowadzona do porządku. Warsztaty kolejowe posiadają zdatne do użytku maszyny, oraz 5 lokomotyw i materyał wygonowy. Znaleziono wiele amunicyi. Nasze działa, które utraciliśmy w roku 1916 pod Kut-el-Amarą odnaleźliśmy w Bagdadzie.

Wojna I. p.

Chrystyania, 17 marca (T. wł.). — Według doniesienia ministeryum spraw zagranicznych, barka norweska „Aquile" została zatopiona w środę przez ogień działowy niemieckiej łodzi podwodnej. „Aquile" podążała z ładunkiem z Aberdeen do Stawangeru.

Amsterdam, 17 marca. (T. wł.). — Z Rotterdamu wyruszyło do Ameryki Północnej 11 parowców holenderskich. Jeden z nich, ze względu na niedostateczny ładunek węgla, musiał powrócić. Parowce pozostałe zatrzymane zostały przez niemiecką łódź podwodną, mogły jednak, po sprawdzeniu papierów, kontynuować swą podróż.

Amsterdam, 17 marca. (T. wł.). — Parowiec belgijski „Nainant" zatonął. Załogę uratowano.

O sukcesach łodzi podwodnych.

Berlin, 17 marca. T. wł.). — Dzienniki berlińskie w artykułach wstępnych omawiają świetne wyniki działalności łodzi podwodnych w miesiącu lutym. Ilościowo rezultat wojny podmorskiej w miesiącu tym dwukrotnie przewyższa wynik jej w styczniu. Liczba ta nabiera tem poważniejszego znaczenia, gdy się zważy, że w lutym większość okrętów neutralnych wogóle nie wypływała na morze. Blokada zaostrzona zawisła groźnie nad żeglugą koalicyjną. Wielka część przeznaczonej dla niej amunicyi i środków żywności spoczywa na dnie morza.

Atak lotniczy na Anglię.

Amsterdam, 17 marca. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi urzędowo: Sterowce nieprzyjacielskie zaatakowały nocy dzisiejszej hrabstwa południowo-wschodnie. Na Kent rzucono bomby. Atak trwa dalej.

Brak żywności w Salonikach.

Lugano, 17 marca. (T. wł.). — Z Brindisi donoszą: Wskutek wojny podwodnej ludność Salonik odczuła brak artykułów żywnościowych. Chleb dla żołnierzy angielskich mieszają z kukurydzą, otrzymywaną z Valony.

Wiadomości wojenne.

Milukow za odrębnym pokojem.

„N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Milukow, który był dotąd jednym z głównych przywódców partyi wojennej w Rosyi, wygłosił — jak donosi „Taegliche Rundschau" — mowę, w której ku ogólnemu zdziwieniu zbliżył się do tych, którzy domagają się, aby Rosya zawarła odrębny pokój.

„Rosya — oświadczył Milukow — od początku wzięła na siebie największy ciężar wojny. Sojusznicy jej nie dotrzymali swoich zobowiązań. Rosya nie powinna przeto stosować się do traktatu londyńskiego i powinna postępować samodzielnie".

Pułkownik House w Meksyku.

„Daily Mail" donosi z Nowego Jorku: Obiega tu wiadomość, że pułkownik House, zaufany doradca Wilsona, udaje się do Meksyku, ażeby tam naradzić się z posłem Stanów Zjednoczonych.

Decyzya Wilsona będzie przyspieszona.

„N. Fr. Presse" donosi z Frankfurtu „Frankfurter Zeitung" donosi z Nowego Jorku: Stan zdrowia Wilsona polepszył się, prezydent nie może jeszcze atoli opuszczać łóżka. Decyzya jego co do uzbrojenia okrętów handlowych będzie przyspieszona.

Kryzys żywnościowy w Grecyi.

„Embros" donosi z Aten, że w końcu ubiegłego tygodnia zebrała się tam rada ministrów, w której uczestniczyli również wybitni statystycy i powagi z dziedziny nauk społecznych, jak również kilku wyższych dygnitarzy rządowych. Zastanawiano się ogólnie nad sposobami, jakie zastosować należy, by wybrnąć z obecnych trudności żywnościowych. Po dłuższych obradach postanowiono stworzyć nowe ministeryum żywnościowe, którem ma kierować Charils. Ministeryum to zainstaluje się w Zeppeibnie. W skład jego wchodzić będą członkowie innych ministeryów, banku narodowego i komitetu żywnościowego.

Dr. Bertold Merwin
porucznik L. P.

II Brygada Legionów Polskich
w roku 1916.

I.
Leże zimowe.

Kiedyśmy pod koniec października 1915 roku przybyli z granicy Besarabii nad rokitniańskie bagna, poleskie uroczyska, moczary nad Styrem — liście z drzew opadały, puszcza spowita była w mgły jesienne, z oparzelisk szły ostre wyziewy gnijących na czarnych wodach roślin, szkliły się tafle bajur na ugorach, a piaski zbite były w lepką, oślizgłą masę.

Gdzieś, u kraju lasu, u stoku falistego wzgórza, przykucnęła wioska, na poły spalona, a na poły poniszczona; sterczały ku szerokimu błotnistemu gościńcowi puste oczodoły kurnych chat, oślepłe domki, jak żebracy po obu stronach drogi wyczekujący zmiłowania. Zmartwiała, pełna smutku, nabrzmiała melancholią połać.

I tu spędzić mieliśmy drugą zimę wojenną, urządzić leże zimowe, w tem pustkowiu, w okolicy, w której rozegrała się czterotygodniowa bitwa o Styr, jedna z najkrwawszych i najzawziętszych w tej wojnie.

Mieliśmy do dyspozycyi: las i silne dionie: las i popęd samozachowawczy człowieka, rzuconego na łono natury i stwarzającego sobie własną przemyślnością warunki życia, ochronę przed zimnem, wodą, wiatrem. Gdy pierwsza zima wojny była probierzem bitności młodego żołnierza, była szkołą cnót wojskowych, sposobnością doskonalenia się w strzelaniu i ataku, obchodzenia się z różnymi rodzajami broni, w obronie, marszu, patrolowaniu, służbie placówek, terenoznawstwie, — to ta druga zima nad Styrem, była szkołą organizacyi, szkołą dojrzenia żołnierza z człowieka, co to w najprymitywniejszych, pierwotnych warunkach stwarza sobie środowisko, uczy się ziemię i las, z siekierą w ręku i piłą, kilofem i łopatą, zniewolić, by mu służyły i ku obronie i ku życiu.

Punkt ciężkości rozwoju myśli legionowej na froncie w Karpatach, w pierwszym roku wojny, spoczywał w rozwoju jednostki bojowej, w powstaniu szeregu indywidualności, o wybitnych uzdolnieniach strategicznych, w fakcie wyłonienia się z korpusu oficerskiego Legionów, takich indywidualności jak Januszajtis i Roja, Minkiewicz i Mężyński, Siczek i Brzeziński, Bold i Wojnar — punkt ciężkości w drugim roku, podczas drugiej zimy, spędzonej nie na wiecznych poruszeniach, w ciągłych ruchach ofenzywnych i defenzywnych, w przemierzeniu setek kilometrów, lecz w walce pozycyjnej, spoczywał w wewnętrznem usilnieniu się żołnierza w przetwarzaniu się setek indywidualności, zawodów, skłonności, w dostosowaniu się do żelaznych norm życia w naturze, w naginaniu przyrody, otoczenia do własnych potrzeb, w powstaniu środowiska męskiego, gospodarki żołnierskiej.

Indywidualności, wodzowie, ludzie, których przed dwoma laty Polska wielokroć nawet z imienia nie znała, korpus oficerski — to wytwór zimy karpackiej; żołnierz, zwyczaj i obyczaj, cnota samopomocy w najcięższych warunkach, sztuka stwarzania sobie środowiska, zabudowania się, urządzenia wewnętrznego schronów, zdolność używania narzędzi, przedtem uważanych za zbyt ciężkie, sztuka „selfmademana", ewolucya na pustkowiu poleskiem a la Robinson, przemiana gimnazalisty czy praktykanta handlowego, czy terminatora szewskiego w gospodarza (w najszerszym zakresie tego wyrazu) — to wytwór ostatniej zimy, następstwo wojny pozycyjnej.

I gdyśmy przed niemal półtora roku starali się odmalować psychę wojaka, odtwarzać szczytowe momenta bojowe, wcielające się w czynie górnym, w postaciach dowódców, gdyśmy stale mówili o ofiarach, o jednostkach — to teraz z sumy ostatnich doświadczeń mówić trzeba o żołnierzu, o jego losach, i przetworzeniu się, o szarej tej masie, której nazwiska zaznaczone są tylko na listach kompanijnych, a dostają się do szerszej wiadomości z listy strat.

Żołnierz — ta bezimienna zbiorowość, jego ustrój, jego dusza, jego powstanie, i długotrwałej wojny przemiana — to najmisterniejszy temat i — najtrudniejszy...

Poznać naszego żołnierza możecie z tego, co stworzył ostatnio, z leży zimowych. Poznać możecie, jaka w nim suma nowej wiedzy praktycznej, sztuka życia w walce z wrogiem i przyrodą, ujarzmioną.

I dlatego obraz leży zimowych musi być zarazem peanem na cześć żołnierza.

* * *

Jeszcze ziemia spowita w głębokie mroki nocne, gdy w gąszczach leśnych poczyna się praca. Pod osłoną nocy odbywa się dowóz materyału budowlanego na dane punkta pozycyi. Chodzi o to, by wróg ze swych obserwatoryów nie dojrzał, nie przeszodził ogniem swej artyleryi transportom materyałów. W nocy dowieść można bardzo daleko. Noc osłania wszystko, stwarza pozorne bezpieczeństwo i swobodę ruchów, lecz noc to również i czyhające niebezpieczeństwo, tajemniczość, z której nigdy nie wiadomo co się wyłoni. To też mimo, iż spokój na linii, przed nią dzieją się tajemnicze sprawy. Wnikają w las patrole, ostrzeliwują się placówki, błyska znienacka ostrze bagnetu wedety, przykucniętej w płytkim rowku, wytężają słuch czujki, tuż pod srebrzącymi rzędami drutów kolczastych rzucają strugę jasnego światła pistolety świetlne, zakreślają na ciemnym firmamencie półkole reflektory... Linia czuwa.

Lecz tuż za nią czarna noc osłania wytężoną pracę. Padły stare sosny pod uderzeniem siekier, spiłowano kłody w kształcie belki, ociosano gałęzie w smukłe koły. Dowóz materyału musi być ukończony, o ile chodzi o przednią linię — przed świtem.

(d. c. n.).

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Edwarda.
Jutro: Józefa.

Wschód słońca o godz. 6 m. 11.
Zachód o godz. 6 m. 07.

Rocznice.

Dnia 18 r. 1848. We Lwowie początek ruchu rewolucyjnego narodowego.
„ 1863. Bitwa pod Grochowiskami oddziału Langiewicza z Czengerym.
„ 1871. W Paryżu wybuchło powstanie Komuny.

Polskie kursy pedagog'czne.

Polskie kursy pedagogiczne wydały obecnie sprawozdanie z działalności swej w okresie od listopada r. 1916 do marca r. 1917. Ze sprawozdania tego przytaczamy dane następujące: Praca kursów od stycznia do czerwca 1916 r. zmierzała głównie ku stworzeniu placówki zawodowej nauczycielstwa, oraz polegała na prowadzeniu wykładów - odczytów. Zdobyte w okresie tym doświadczenie, oraz dążność do zastosowania programu działalności kursów do wymagań chwili i wskazań wiedzy fachowej skłoniły Radę pedagogiczną do zreorganizowania pracy kursów. Projekty reorganizacyi tej były przedmiotem roztrząsań Rady i w konsekwencyi doprowadziły do następujących uchwał, powziętych po naradach, jakie odbyły się z udziałem reprezentacyi sekcyi nauczycielstwa elementarnego Stow. nauczycieli chrześcian.

„Polskie kursy pedagogiczne Wydziału szkolnego w założeniu swojem i przez działalność w ub. roku szkolnym (od stycznia do czerwca 1916) stały się tak pod względem naukowym, jako też społecznym i narodowym instytucyą o znaczeniu pierwszorzędnem i na gruncie łódzkim niezbędną. Tym niemniej kursy pedagogiczne winny przedewszystkiem spełniać rolę seminaryum dla nauczycielstwa już czynnego w szkołach miejskich, kładąc szczególny nacisk na wychowanie metodyczne i dydaktyczne swoich słuchaczy. Dotąd prace kursów ograniczały się do wykładów o charakterze teoretycznym. W roku bież. natomiast uważamy za niezbędne przedewszystkiem rozwinąć pracę więcej praktyczną, dążyć do poznania zasobu wiadomości słuchaczów, i dopiero na tej podstawie oprzeć wskazówki metodyczne i dydaktyczne, licząc się z całokształtem niezbędnych dla nauczyciela skoły elementarnej wiadomości.

W tym też celu zamierzamy na pierwszy plan wysunąć konferencye metodyczne i pedagogiczne, lekcye wzorowe i pogadanki, prace samodzielne słuchaczów w bibliotece pod kierunkiem wykładających, zaś system wykładów zastosować przeważnie tylko do przedmiotów polskich.

Z powyższej charakterystyki programu prac naszych, a także ze względu na warunki techniczne lokalne, wynika konieczność ograniczenia liczby słuchaczów na kursach i dążenie do wyrównania ich krańcowych przeciwieństw poziomu umysłowego. Ograniczenie takie musimy stosować dla możliwie intensywnej pracy na konferencyach i doświadczeniach, nadewszystko zaś dla skutecznego wykorzystania godzin wykładowych".

Streszczając powyższe, plan zajęć na kursach obejmować miał dwa działy: a) zajęcia, według planu w sali wykładowej, b) praca samodzielna słuchaczów w bibliotece i laboratoryach.

Planu tego nie można było jednak odrazu zrealizować w całej rozciągłości. Na przeszkodzie, obok innych przyczyn, stanęły: niedogodne warunki techniczne lokalu, niemożność zakupu i zorganizowania dwóch najpilniejszych laboratoryów (fizycznego i psychologicznego), nadewszystko jednak zbytnie obciążenie budżetu kursów kosztami przeróbki lokalu. Tym niemniej zajęcia prowadzone są według wypracowanej metody w bibliotece i na konferencyach pedagogicznych, odbywających się pod kierunkiem prof. dra Stefanowskiej. Pozatem mają miejsce pogadanki praktyczne z fizyki (prof. Dominikiewicz), z przyrody (prof. Starkiewicz) i z rysunków (prof. Rudzka). Wykładane są również arytmetyka (prof. Dominikiewicz), historya Polski (prof. Remiszewski), piśmiennictwo (p. Swidwiński) i zasady praw i organizacyi społeczeństw (prof. Tujakowski).. Ilość godzin wykładanych wynosi tygodniowo 8 (w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki). We środę i sobotę czynna jest biblioteka i czytelnia Kursów.

Biblioteka Kursów posiada podstawowe dzieła ze wszystkich dziedzin wiedzy, zwłaszcza z zakresu historyi, przyrody i pedagogiki. Ogółem biblioteka liczy zgórą 2,500 tomów, włączając w to i książki wypożyczone przez Radę pedagogiczną. Zaznaczyć wypada, że biblioteka Kursów funkcyonuje dopiero od wakacyj 1916 roku. Pozatem utworzono przy kursach składnię map, tablic, okazów do poglądowego nauczania, oraz zaczątek muzeum szkolnego.

W okresie sprawozdawczym zorganizowano dwie wystawy: pomocy szkolnych i prac rysunkowych, oraz „porankiem styczniowym" zainaugurowano szereg niedzielnych pogadanek, lekcyj wzorowych i koncertów pedagogicznych dla dziatwy szkół miejskich.

W okresie sprawozdawczym na kursa zapisało się 247 nauczycieli szkół miejskich i 62 z innych szkół elementarnych i średnich.

Kronika łódzka.

Koło Pomocy dla legionistów polskich i ich rodzin.

Dnia 16 b. m. odbyło się pierwsze ogólne roczne sprawozdawcze zebranie „Koła pomocy dla legionistów polskich" w Łodzi. Na przewodniczącego powołano d-ra A. Tomaszewskiego, który z kolei zaprosił do stołu prezydyalnego pp. d-ra S. Sterlinga, F. Pieńkowską, inż. Rupperta i St. Rudzką.

O działalności Koła w ciągu pierwszego okresu sprawozdawczego mówił z ramienia Zarządu p. Eug. Grado, zobrazowawszy działalność tę w następujący sposób:

Koło, które powstało w roku zeszłym w dn. 16-ym kwietnia, w obecnej chwili liczy 126 członków. Dochody Koła od chwili założenia do dnia 31 Grudnia wynosiły ze stałych składek, ofiar jednorazowych i z przedsiębiorstw dochodowych rb. 6620.76. Głównemi pozycyami dochodu były dwukrotne kwesty uliczne, które przyniosły na czysto około rb. 3200.

W czerwcu roku ub. Koło pomocy dla legionistów, wobec uszczuplających się stale funduszów, zwróciło się do miejscowej Rady opiekuńczej z prośbą o uzyskanie stałej miesięcznej subwencyi, lecz otrzymało odpowiedź odmowną.

Wydatki Koła wyniosły: 1) na stałe zapomogi dla 151 rodzin legionistów rb. 2227.91, 2) na pożyczki zwrotne dla tychże rodzin rb. 94.69, 3) na jednorazowe zapomogi dla przybywających na urlopy legionistów rb. 371, 4) na ciepłą odzież i bieliznę, wysyłaną na linię bojową legionistom, na praktyczne podarki świąteczne, wysyłane na każde święta doroczne w ilości około 200 paczek, wreszcie na dwukrotne przyjęcia legionistów w okresie świąt Boż. Nar. — razem rb. 1844.57, 5) na wydawnictwo kalendarzyka z kroniką legionową rb. 211.05, 6) na założenie herbaciarni przy Kole — rb. 119.85.

Koło od grudnia r. ub. posiada we własnym lokalu herbaciarnię, w której dziennie wydaje przeciętnie 100 legionistom herbatę i chleb z masłem, wędliną, serem, lub marmoladą po cenach nader niskich, bo wyrażających się cyfrą od 5 do 25 fen. za porcyę. Przy Kole zorganizowano pralnię bielizny dla legionistów, która za połowę ceny pierze i naprawia bieliznę żołnierzy; drugą połowę kosztów ponosi Koło. Wreszcie Koło posiada bibliotekę, złożoną narazie ze 176 oprawionych tomów treści naukowej i beletrystycznej.

Ogólne wydatki Koła w okresie sprawozdawczym wyniosły wraz z kosztami administracyjnymi rb. 5725.54. Gotówką w dniu 31 grudnia było w kasie rb. 1000.53.

Następnie odbyły się wybory, które dały wynik następujący:

Do prezydyum powołano prawie wszystkiemi głosami: ks. Popławskiego (prezes). St. Świdwińskiego (vice-prezes), Eugeniusza Grado (skarbnik), Janinę Prysewicz (zast. skarbnika), Maryę Plackowską (sekretarka), A. Neugebauerową (zast. sekretarza). Na zastępców do zarządu: Bol. Fichnę i Ludwika Gastmana, do komisyi rewizyjnej: E. Szmagierową, J. Żółtowskiego i A. Sumiewskiego. Wybrane wczoraj prezydyum uzupełnione zostanie 4-ma osobami, delegowanemi przez każdą Sekcyę Koła.

Z Tow. literatów i dzien. polskich w Łodzi.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi załatwiono następujące sprawy: 1) przyjęto dwóch nowych członków; 2) udzielono dwóm członkom bezprocentowych pożyczek długoterminowych; 3) postanowiono zwrócić się do R. G. O. z prośbą o udzielenie funduszu pożyczkowego dla pozbawionych pracy pracowników pióra; 4) urządzić przedsiębiorstwo dochodowe na fundusz przezorności i pomocy przy Towarzystwie; 5) poczynić starania u władz miejskich w sprawie założenia kooperatywy; 6) postanowiono zaopatrzyć członków w legitymacye.

Z łódzkiej biblioteki publicznej.

Zarząd łódzkiej biblioteki publ. uruchomił w tygodniu bieżącym czytelnię biblioteki przy ul. Piotrkowskiej 150. Czytelnia zaopatrzona jest we wszystkie dzienniki i czasopisma polskie w liczbie 50. Czytelnia funkcyonuje od godz. 5 do 9 wieczorem codziennie. Praca nad skatalogowaniem księgozbioru biblioteki publicznej postępuje naprzód. Dotychczas biblioteka zebrała zgórą 1,500 dzieł treści naukowej.

Z Komitetu rozdziału chleba i mąki.

Komitet rozdziału chleba i mąki informuje, iż na skutek rozporządzenia władz dwutygodniowa racya chleba od dnia 1 kwietnia r. b. zostanie zmniejszona o półtora funta. Na okres 47, trwający od 12 do 25 marca r. b. przypadało na każdego mieszkańca Łodzi 5 i pó funta chleba i funt mąki żytniej, albo też 7 funtów samego chleba. Począwszy od dnia 1 kwietnia r. b. w ciągu 2 tygodni każdy będzie miał prawo nabyć 4 funty chleba i 1 funt mąki żytniej, lub 5 i pół funta chleba. Okres 48 wyjątkowo, z powodu przypadających świąt Wielkiej Nocy będzie trwać trzy tygodnie, t. j. karty będą ważne w przeciągu 21 dni, od 26 marca do 15 kwietnia r. b. włącznie. Ponieważ karty na 48 okres wydrukowane zostały jeszcze przed wydaniem rozporządzenia o zmniejszeniu racyi chleba, przeto z każdej karty usunięto odcinki na półtora funta. Wobec powyższego trzytygodniowa karta zwykła na okres 48 upoważnia do kupna sześciu i trzech ćwierci funta chleba i półtora funta mąki żytniej, lub 9 funtów samego chleba. Niezależnie od tego karta powyższa zawiera odcinek świąteczny uprawniający do kupna 1 funta mąki pszennej. Ludność żydowska otrzyma karty, zawierające odcinki na 3 funty macy i 2 funty chleba. Powyższe kombinowane karty macowo - chlebowe, zawierają odcinki na chleb na dni 12, a odcinki na macę na dni 9.

Mąka na chleb dla kooperatyw.

Biura uczą stkowe karty na chleb otrzymały wezwanie, aby natychmiast nadesłały do Komitetu rozdziału chleba i mąki spis legitymacyj zaregestrowanych, a zaopatrzonych w stempel kooperatywy. W ten sposób Komitet rozdziału chleba i mąki będzie mógł dokładnie wyznaczyć, ile mąki należy dostarczyć kooperatywom, na wypiek chleba dla członków. Podział mąki według nowego porządku rozpocznie się już w tych dniach.

Ze szkoły rzemieślniczej.

Szkoła rzemieślnicza przy chrz. Tow. dobroczynności wydatkowała w ubiegłym roku szkolnym koło 15,000 rb. Główniejsze pozycye wydatków stanowią: Utrzymywanie klas rzemieślniczych — rb. 5,600; utrzymywanie warsztatów — rb. 3100; kursy wieczorne — rb. 550. Dochody w tym samym okresie wyniosły rb. 13,500. Złożyły się na nie, między innemi sumy następujące: składki członkowskie — rb. 3,700; sybsydyum magistratu — rb. 3,700; subsydyum chrz. Tow. dobroczynności — rb. 1000.

Ferye wielkanocne.

Ferye wielkanocne w szkołach miejskich początkowych zaczną się 1-go kwietnia i trwać będą do 15 kwietnia; zaś w szkołach miejskich 4-klasowych będą one trwać od 29 marca do 15 kwietnia.

Ze szpitala dziecięcego Anny - Maryi.

Szpital dziecięcy Anny - Maryi, znajdujący się pod egidą chrz. Tow. dobroczynności miał w zeszłym roku dochodu rubli 9340, rozchody zaś wynosiły rb. 24,000. 1-go stycznia 1916 r. było w szpitalu na leczeniu 123 dzieci; w ciągu roku przyjęto — 1342 dzieci, leczono 1465, wypisano jako wyleczone — 1091; zmarło 258. 1 stycznia 1917 r. znajdowało się w szpitalu 116 dzieci; w ambulatoryum udzielono porad 21,744 dzieciom.

Ze Stow. „Esperanto"

W piątek wieczorem odbyło się ogólne zebranie członków Stow. „Esperanto". Przewodniczył p. H. Zimerman. Stow. w zeszłym roku rozwinęło bardzo ożywioną działalność. Prowadziło kursy języka Esperanto. urządziło wystawę esperancką, założyło bibliotekę i t. d. Do nowego Zarządu wybrani zostali panowie: H. Zimerman, inż. Goldblum, S. Zys, Kristal, Hiler, Hine, Tyber, Pilc, Waksman, oraz panie: Nower, Breskin i Kopf.

Ostemplowanie kontraktów najmu i dzierżawy.

Stosownie do obwieszczenia w Urzędowym Dzienniku Prezydyum Policyi, wszelkie kontrakty najmu i dzierżawy (jak również jednostronne zaświadczenia, listy potwierdzające, samoczynne przedłużenia wskutek zaniedbania wymówienia, nawet w wypadkach, gdzie kontrakty ostemplowane zostały jeszcze za panowania rosyjskiego prawa) winny być ostemplowane

do 1 maja 1917 r.

Ponieważ po upływie tego terminu zarządzone będą sprawdzania, przeto usilnie radzimy niezwłocznie spełnić żądanie, gdyż w przeciwnym razie gospodarzy i lokatorów czeka kara pieniężna.

Za wydawanie mięsa w dni bezmięsne.

Wielu właścicieli restauracyj, pomimo zakazu policyjnego, wydawało w dni bezmięsne potrawy mięsne. Zostali oni za to ukarani w ten sposób iż zabroniono im na przeciąg czterech tygodni wydawać wogóle jakiekolwiek obiady w dni poniedziałkowe i piątkowe.

W sprawie nasion.

Zbliża się wiosna, a z nią czas zasiewów. Nie od rzeczy więc będzie przestrzedz ogół uprawiających ziemię przed nabywaniem nasion u pokątnych handlarzy, których w r. b. namnożyło się, jak grzybów po deszczu. W większości wypadków są to aferzyści. Osoby, pragnące zrobić „interes" na tanio nabytem nasieniu, w czas plonów przekonywują się, że padły ofiarą wyzysku, a co zatem idzie, siew wypadł powielekroć drożej. Nie obce nam są wypadki, że np. miast nasion marchwi - karoty, handlarz sprzedał nasiona pastewnej, zamiast kapusty białej — brukselkę, częściej jednak plonów niema wcale. Okres wojenny wymaga umiejętnego i sumiennego wyzyskania każdego skrawka ziemi, raz więc jeszcze radzimy nie robić oszczędności na nasieniu, gdyż to tylko stratę przyniesie.

Ze Stow. spoż. „Ognisko".

Zarząd Stow. spożywczego „Ognisko" postanowił utworzyć przy kooperatywie współdzielczą fabrykę torebek papierowych. Ponadto zarząd otwiera filię sklepu spożywczego na Bałutach.

Teatr Polski.

We wtorek. d. 20 marca r. b., o godz. 7½ wieczorem dramat St. Przybyszewskiego p. t. „Złote Runo" z p. Ludwikiem Solskim w roli Rembowskiego. Udział biorą pp.: Dunikowska, Orłowski, Pilarski, Nawrocki.

Dziś o godz. 3 po poł. rapsod rycerski z dziejów P. P. S. Ostoi-Sulnickiego p. t. „Dziesięciu z Pawiaka", wiecz. o godz. 7½ „Mandaryn Wu".

Łódzka orkiestra symfoniczna.

W jutrzejszym koncercie symfonicznym E. O. S. bierze udział śpiewaczka Lola Artot de Padilla, solistka Opery królewskiej w Berlinie.

Z Bałut.

W piątek, d. 16 b. m., odbyło się pierwsze zebranie Koła bałuckiego Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej, celem podziału mandatów. Powołano na prezesa ks. S. Kowalewskiego; na skarbnika A. Kupke; sekretarza — S. K. Groblińskiego, bibliotekarza — S. Puto, gospodarza — S. Karwackiego, oraz ks. W. Szufladowicza i M. Kapuścińskiego (kandydaci do zarządu). Do komisyi rewizyjnej weszli: ks. T. Wojdas, ks. W. Brajtenwald, S. Jaskłowski, Ad. Walens, Fr. Zborowski. Na delegata do łódzkiego Koła okręgowego wybrano p. S. K. Groblińskiego.

Postanowiono przyjmować zapisy na członków Koła bałuckiego Tow. P. M. S. w aptece p. Kupke, ul. Brzezińska 56, codziennie, od godz. 9 rano do 9 wiecz., w kancelaryi parafialnej kościoła Wnieb. N. M. P., ul. Kościelna 8, codziennie, od godz. 3 do 5 po poł.; w szkole nr. 45, ul. Aleksandrowska 45, codziennie od godz. 1 do do 3 po poł.

Koło bałuckie liczy 90 członków z sumą składek 350 rb. Lokal tymczasowo mieści się przy ul. Spacernej nr. 14.

Z sądów.

Fałszywe oskarżenie.

Eliasz Kundrus, z zawodu piekarz, zamieszkały przy ul. Zawadzkiej nr. 17, oskarżył niejakiego Jakóba Altmana, zamieszkałego przy ul. Kamiennej pod nr. 1, że tenże podawał się za agenta tajnej policyi i pod tym płaszczykiem pobił Kundrusa dotkliwie. Kundrus w oskarżeniu swem zeznał, że Altman zjawił się pewnego dnia w jego piekarni, nawymyślał mu, zaaresztował go i zaprowadził do VII uczastku policyjnego przy ul. Długiej nr. 29. W bramie uczą stku quasi-agent pobił swego aresztanta, poczem najspokojniej się oddalił.

Dnia 22 lutego r. b. sprawa ta była rozpatrywana, ale została dla dalszego śledztwa odroczona. Świadkowie oskarżenia zeznali wtedy, że Altman rzeczywiście podawał się za agenta tajnej policyi, podczas bytności w piekarni Kundrusa.

Na rozprawie wczorajszej Altman zeznaje, że w lutym r. b. był rzeczywiście w piekarni Kundrusa, by kupić chleb. Widział on, jak handlarze workami wynosili pieczywo, a jemu właściciel odmówił sprzedania dwóch bochenków chleba, nie bacząc na prośby i wyjaśnienia, że ma w domu dziesięcioro głodnych dzieci. Oburzony bezwzględnością piekarza, oświadczył mu, że sprawę natychmiast zamelduje w uczą stku policyjnym. Skarżącego stanowczo nie bił i za agenta się nie podawał. Kundrus tłomaczy się, że chleba sprzedać mu nie chciał, gdyż pieczywo było dopiero z pieca wyjęte, a takowego sprzedawać nie wolno.

Sąd, po dłuższej naradzie, odrzucił zeznania świadków oskarżenia i Altmana od winy i kary uwolnił.

Fałszywa soda.

Przed sądem stanął Dawid Toporek, stały mieszkaniec m. Łodzi, oskarżony o sprzedaż sody, która nietylko nie zawierała składników normalnych, ale była wprost konglomeratem szkodliwych substancyj.

Oskarżony przed wojną handlował mąką i kaszą, a podczas wojny, kiedy rozporządzenia i ograniczenia zamknęły źródło dochodów, wziął się do handlu soda. Kupował on, jak sam zeznaje, sodę w workach 240-funtowych, płacąc za worek 20 rb., a sprzedawał ten produkt po 21 kop. funt. Tłomaczy się, że jaką sodę kupował, taką sprzedawał, nie wiedząc nic o jej składzie faktycznym. Jednak nie może wskazać od kogo sodę kupował.

Prokurator uważa, że oskarżony winien jest i fabrykacyi bezwartościowego produktu i sprzedaży takowego, ze szkodą dla biednych sfer ludności. Wnosi przeciwko spekulantowi o 1 miesiąc więzienia i 500 rubli kary.

Sąd jednak uznał, że wina fabrykowania „sody" nie została dowiedzioną i skazał Toporka jedynie za sprzedaż bezwartościowego produktu na 500 rubli kary.

Ziemie polskie.

Z Pabianic.

Dnia 24 b. m. odbędzie się tutaj koncert urządzony staraniem miejscowego Koła Ligi Kobiet przy współudziale legionistów. Program koncertu bardzo urozmaicony. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Kurowskiej.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Stan pogody.

(o) Przy zachmurzonem niebie, i co chwila padającym śniegu, trwała odwilż. Termometr wskazywał 1° do 2° wyżej zera. Pod wieczór temperatura spadła nieco niżej zera.

Zjazd ogólnokrajowy.

(o) Drugi dzień zjazdu ogólno krajowego zgromadził w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa nie mniejszą liczbę uczestników, niż wczoraj.

Posiedzenie zagaił przewodniczący, dyrektor departamentu spraw wewnętrznych, M. Łempicki, charakteryzując ogólnie instytucyę komisarzy miejscowych, opracowywaną obecnie przez Radę Stanu. Szczegółowiej przedmiot ten omówił członek Rady Stanu L. Grendyszyński.

Następnie, powitany gromkim oklaskiem, wszedł na mównicę pułkownik Sikorski i prawie przez godzinę mówił o werbunku ochotniczym i o rekrutacyi ze stanowiska polskiego i międzynarodowego. Prelegent oparł swe wywody na argumentach historycznych, prawnych i logicznych. Mowę przerywano oklaskami, a po zakończeniu cała sala zgotowała pułk. Sikorskiemu owacyę, powstając z miejsc i wznosząc na jego cześć okrzyki.

Ostatni przemawiał dr. Młynarski na temat udziału społeczeństwa w organizowaniu państwowości polskiej.

W Tow. kol. letnich.

(o) Na odbytem onegdaj zebraniu Tow. kolonij letnich przedstawiano sprawozdanie, z którego wynika, że budżet Tow. kolonji letnich przewiduje dochodów 22,300 rb., wydatków 49,000 rb. W ten sposób rok bieżący zapowiada poważny niedobór w sumie 26,700 rb., który jedynie wzmożona ofiarność pokryć może. O ile ofiarność zawiedzie — komitet zmuszony będzie pokryć niedobór z kapitału zapasowego. Wybory dały wynik następujący: do komitetu na miejsce ustępujących 5 członków weszli pp.: Kazimierz Gronkiewicz, Wal. Kronenberg, Antoni Natanson, d-rowa Jadwiga Pawińska i Józef Pfeiffer; do komisyi rewizyjnej pp.: A. Ferencowicz, Al. Reinsztein i Wł. Malcz. Wszyscy ponownie.

Sztandar zegarmistrzów.

(o) W dniu dzisiejszym w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godzinie 10 z rana, po odprawieniu mszy świętej na intencyę cechu zgromadzenia zegarmistrzów warszawskich, ks. prof. Marceli Nowakowski dopełni ceremonii poświęcenia nowego sztandaru ufundowanego z dobrowolnych składek członków tego cechu. Sztandar jest wykonany z adamaszku jedwabnego. Jedną stronę materyi zdobi wizerunek Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, haftowany na białem tle. Na drugiej stronie na tle amarantowem widnieje orzeł biały, oraz napis: „Zgromadzenie Zegarmistrzów", i „St. M. Warzawa". Zgromadzenie zegarmistrzów utworzone zostało w r. 1752, a zatwierdzone w roku następnym przez Augusta III-go. Od roku 1700 do 1751, zegarmistrze tworzyli jeden związek z cechem ślusarzy. W roku 1751 odłączyli się od cechu ślusarskiego, tworząc własny pod nazwą: „Zgromadzenie Zegarmistrzów Starej Warszawy", z osobnymi artykułami ustawy.

Wykłady „Przyszłości".

(o) Zarząd Towarzystwa „Przyszłość" organizuje szereg wykładów z zakresu bakteryologii i hygieny prowadzonych przez d-ra Żurakowskiego w lokalu przy ulicy Pięknej 28 (pensya p. Wołowskiej). Początek wykładów w sobotę 24 marca; zapisy codziennie wieczorem na pensyi p. Wołowskiej.

Wieczór autorów legionowych.

(o) Wieczór autorów legionowych odbędzie się staraniem Ligi kobiet we wtorek, 20 b. m., w sali Tow. hygienicznego. Porucznik hr. Rostworowski odczyta opis zdobycia Kirlibaby przez Legiony w styczniu 1915 r. i nocny atak pod Bojanem, na granicy Besarabii: por. dr. Merwin opowie o szarży pod Rokitną; por. Maczka odczyta swe poematy; por. Nowakowski odczyta szereg utworów. Bilety w księgarni Gebethnera i Wolffa (Sienna), Wendego (Krak. Przedm. 7) i w sklepie Ligi kobiet (Warecka 11).

Odczyt w Filharmonii.

(o) Dzisiaj, o godz. 11-ej przed południem w wielkiej sali Filharmonii, p. Stanisław Koszutski, wygłosi zapowiedziany od tygodnia odczyt, na temat „13 oryentacyi". 30 partyi politycznych, a odbudowa Państwa Polskiego". Odczyt ten, chociażby ze względu na swój, wysoce tentujący tytuł, obudził w mieście duże zainteresowanie.

Podatek od gry.

(o) Inicyatorowie projektu podatku miejskiego od gier w dalszym ciągu podejmują zabiegi około wprowadzenia tego podatku, zwalczając trudności, wskazane przez delegacyę finansową zarządu miasta. Projekt ponownie wpłynął do komisyi podatkowej w postaci zmienionej. Według nowego projektu, każda osoba, grająca w klubach, cukierniach i lokalach publicznych w karty, bilard, szachy, lub domino, opłaca podatek na rzecz miasta. Zarządy klubów, stowarzyszeń i instytucyi, właściciele zakładów, gdzie gra się odbywa, obowiązani są zainkasować dla miasta ten podatek. Każdy, kto chce grać, opłaca odpowiedni podatek i otrzymuje kwit imienny. Za dopuszczenie do gry bez opłacenia z góry podatku gospodarze zakładów płacą karę do wysokości 1,000 mk. polskich, każda zaś z osób grających — do wysokości 100 mk. Wszystkie zakłady, w których odbywa się gra, dzielą się na trzy klasy. W klasie I-ej (gra w karty ze stawką stałą) każdy grający opłaca po 2 mk. za wieczór, od gry zaś ze stawkami zmiennemi po 6 mk. za wieczór, od gier w bilard, domino i szachy po ½ mk. za wieczór. W klasie II-ej opłaty wynoszą połowę opłat klasy I-ej, w klasie zaś III-ej połowę opłat klasy II-ej. Od gier specyalnych ma być ustanowiony osobny podatek.

Z wydziału techniki wojennej.

(o) Dziś, w niedzielę, punktualnie o godz. 4-ej po poł. w gmachu Stow. Techników (Czackiego 3/5) odbędzie się odczyt poruczn. Legionów polskich, inż. J. Bernera p. t. „Umocnienia polowe w walce pozycyjnej". Odczyt ten będzie ilustrowany licznemi przezroczami. Wstęp dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

Bezzasadne pogłoski.

(o) Rozmaici spekulanci żywnościowi, którzy wszelkimi sposobami dążą do wywołania sztucznej podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby, rozsiewają pogłoski, jakoby rolnicy (zarówno „obszarnicy", jak i włościanie) byli pozbawiani zboża na zasiew. Wobec tego należy wyjaśnić, że wpływ na ceny zboża, a więc i mąki mają żyto i pszenice ozime, które były w jesieni zasiane należycie w całym kraju. Zbóż jarych sieje się u nas wogóle mało. A i tych na zasiew nie braknie. Nie wiadomo wprawdzie, jak oziminy przezimowały, czy zbyt ostra zima nie wywarła wpływu szkodliwego. To przecież pewna, że rozsiewane w miastach pogłoski są manewrem spekulacyjnym. Na razie niema obaw o zbiory tegoroczne. Co więcej i Warszawa ma nawet wielkie ukryte zapasy mąki, przechowywane w celach spekulacyjnych.

O monopol mięsny.

(o) Monopol mięsny w Warszawie jest widocznie interesem doskonałym, skoro o zdobycie go starają się dwie grupy: chrześciańskie Tow. miłośników pracy i grupa spekulantów żydowskich. Obie proponują zarządowi miasta znaczne opłaty od funta wagi żywej bydła, dostarczonego do rzeźni warszawskich.

Ruch na giełdzie.

(o) W chwili pojawienia się wiadomości o rewolucyi w Rosyi, ruch na giełdzie warszawskiej wzmógł się dziesięciokrotnie. I nietylko wewnątrz gmachu prowadzone są gorące tranzakcye, ale i nazewnątrz odbywają się wciąż „stojące posiedzenia", na których omawiane są z punktu widzenia finansowego ostatnie wypadki polityczne.

Miliony gminy żydowskiej.

(o) „Moment" informuje, że gmina żydowska w Warszawie legaty swoje w sumie około dwóch milionów rb. miała złożone w rosyjskim Banku Państwa, który zabrał te pieniądze podczas ewakuacyi. Znaczny kapitał ma gmina umieszczony na hypotekach, które nie płacą obecnie procentu.

Likiery francuskie.

(o) Od niejakiego czasu zaczęto nadsyłać do Warszawy transporty likierów francuskich, zatrzymanych od chwili wybuchu wojny w Gdańsku, dokąd przysłano je drogą morską. Mimo to utrzymują się ceny wysokie.

O wspieranie żydów.

(o) „Moment" pisze: W ostatnich dniach w warszawskiej gminie żydowskiej znowu wypłynęła ważna kwestya, czy żydzi muszą wspierać swych własnych ubogich i w ten sposób płacić podwójne podatki. Sprawa wypłynęła wskutek tego, że zarząd gminy zaczął na to zwracać uwagę gminy. W kołach, gdzie uważają, że gmina koniecznie musi utrzymywać swych ubogich, opierają się na starym paragrafie rosyjskim, którego wcale nigdy nie stosowano. Wskutek tego gmina przygotowała obszerny nigdy nie wspierała swych biednych, lecz tylko czasowo i zupełnie przypadkowo, i że przy najlepszych chęciach nie może tego wykonywać. Sądzą, że sprawa będzie zdecydowana za dni kilka.

Hyjeny warszawskie.

(o) Gosposie, które nie posiadają tyle gotówki, aby robić zapasy spiżarniane i są zmuszone kupować artykuły codziennej potrzeby w sklepikach spożywczych, — w listach do redakcyi żalą się na wyzysk ze strony sklepikarzy. Istnemi hyenami wojennemi są sklepikarze, zwłaszcza w dzielnicach podmiejskich. Nie wahają się oni żądać za funt kartofli, na pół zgniłych, aż 13 kop., gdy inni biorą za dobre 10 kop. Za funt kaszki krakowskiej przy ul. Hożej i Żórawiej żądano przed tygodniem 70 kop., a onegdaj nawet 80, — gdy gdzieindziej za taką samą żądają 60 kop. A przecież takie artykuły, jak kasza, sklepikarze kupują w tych samych hurtowniach, posiadających ceny stałe — zkądże więc ta różnica w apetytach, sięgająca aż 20 kop. na funcie. To samo z masłem, jajami i chlebem... Kto mieszka w owej dzielnicy, musi przepłacać wszystko, gdy nie ma czasu na zakupy w dzielnicach środkowych. Ziemstwa mogłyby zaradzić sklepy miejskie, gdyby ich było więcej i gdyby ich zbyt powolna obsługa nie zmuszała do tracenia całych godzin na stanie w ogonku po to, aby się dowiedzieć, że np. „Kaszki już niema".

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś, o godz. 8½ po poł. „Verbum nobile" i „Baśń leśna", wieczorem „Violetta".

Teatr Rozmaitości. Dziś po poł. „Laleczka z saskiej porcelany", wieczorem „Dzierżawca z Olesiowa" Przybylskiego.

Teatr Mały. Dziś po poł. „Czarodziejski kołowrotek", wieczorem „Noc poślubna".

Teatr Letni. Dziś po poł. „Sybir" Zapolskiej, wieczorem „Wesoła spółka".

Teatr Nowości. Dziś „Targ na dziewczęta".

Teatr Nowoczesny. Dziś i jutro „Opiekuj się Amelią".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Wojna z żonami" Hennequina.

Z łodzi podwodnej.

Powrót Odysa.

Na oceanie Spokojnym otrzymałem następującą depeszę iskrową:

„Cóż ty sobie myślisz, Turku jeden? Nie przypuszczasz chyba, żebym nadal zgodziła się grać rolę haremowej odaliski, oczekującej pokornie na rzucenie chustką przez łaskawego baszę!... Nie na tom wychodziła za mąż za człowieka tak niskiej kondycyi, bym wzamian za mezalians pocieszała się... odczytywaniem twoich wrażeń z łodzi podwodnej... Dość tego, powiadam!... Gospodarz od tygodnia upomina się o komorne!... Kajtuś podarł ostatnie majtki!... Nasz „szturmak" zwydrzył się do niebywałych granic i sprowadza sobie do kuchni dwóch „kuzynów": jednego z „klarnetem", drugiego z „marmuliją". Nie chcą mi dawać chleba na twoją kartkę!... Jeśli nie przyjedziesz za tydzień, podaję się do separacyi!...

Kochająca Cię
Eulalja".

Odczytawszy telegram, zawołałem:

— Kucharzu!...

— Słucham, panie kapitanie!

— Co tam mamy w spiżarni?

Kucharz zastanowił się chwilę i jął wyliczać:

— Szynek wieprzowych pięć, słoniny czterdzieści dwa funty i piętnaście lutów; mała sclonego beczułkę; polędwic wędzonych sztuk dwanaście; kiełbasy suszonej wianków piętnaście; kiszki wątrobianej pół centnara i trzy funty; pekeflejszu hamburskiego osiemdziesiąt cztery funty; ozorów wędzonych dziewięć i półgęsków mendel.

— Doskonale!... Wszystko to zawieziemy do mojej żony!

— Hm... A co zostanie dla załogi?

— Czy kucharz chciałby zostać na moje miejsce kapitanem łodzi.

— Czemu nie, panie kapitanie?

— No to dacie sobie jakoś radę!... Możecie czerpać ze wszystkich zapasów... floty koalicyjnej!...

— A pan kapitan?

— Ja jadę uspokoić moją żonę, gospodarza, Kajtusia i „szturmaka".

— No to niech Pan Bóg dopomoże panu kapitanowi!... Ja tam wolę...

— Co kucharz woli?

— Walczyć z orkanem, trąbą morską i całą koalicyą!... To bezpieczniejsze!...

— Niewątpliwie!.. Więc spiżarnię mi oddacie?

Kto jedzie na taką wojnę, jak pan kapitan, musi być dobrze zaprowiantowany!... A o amunicyi pan kapitan zapomniał!...

— O jakiej znów amunicyi?...

— Mam tam beczułeczkę whisky — przyda się dla animuszu!

— Bóg zapłać!...

I płacząc rzewnie, padliśmy sobie z kucharzem w objęcia!

Poczciwy człeczyna!...

Dzięki niemu, przybyło mi w ciągu miesiąca pięć cali w obwodzie!...

— — — — — — — — — —

Po kilku godzinach jazdy znaleźliśmy się w głębinach morza Bałtyckiego, a następnie łódź nasza jęła przecinać mętne fale królowej rzek polskich.

Aczkolwiek musieliśmy płynąć przeciwko prądowi, ale do tego przywykłem już oddawna na lądzie za czasów panowania pana Romana Dmowskiego i dwugroszówki warszawskiej, więc nie robiło mi to najmniejszej różnicy. Jeśli co opóźniało bieg naszej łodzi, to chyba smutne moje refleksye o tem, jakie przywitanie czeka mnie w domu rodzinnym. Ale i pod tym względem uspakajało mnie spojrzenie na zapasy, które wiozłem mej małżonce w darze od ententy.

Tylko kucharz poplakiwał czasami i patrzał na mnie tak rzewnie, jakbym za chwilę miał conajmniej najechać na torpedę!...

— — — — — — — — — —

Wyznam otwarcie, że dopłynąwszy wreszcie do mojej Itaki, doznawałem wrażeń podobnych do odysowych i żyłbym z chęcią, jak zdobywca Iljonu, schronił się u własnego świniopasa, gdyby go był posiadał.

Niestety, zamiast świniopasa, spotkałem niespodzianie mego gospodarza, który zastąpił mi drogę na schodach.

— Zły omen! — pomyślałem w duchu, zapewniając jednocześnie swego prześladowcę, że pretensye jego budzą we mnie wyrzuty sumienia i głęboką skruchę.

Dzwoniąc do mieszkania, uderzony zostałem bardzo mile skocznemi dźwiękami polki „ojra", które dochodziły mię z wewnątrz.

Po dłuższej, około kwadransa ciągnącej się chwili, otworzył mi nareszcie „szturmak", stan koafiury którego świadczył wyraźnie o głębokiem i radosnem wzruszeniu.

— Lo Boga!... Dyć to nas pon nieboscyk! — wrzasnęła osłupiała wiochna, ocierając fartuchem zalzawione nagle oczy.

Na te słowa wyszła Eulalja — a ja w obu rękach podniosłem do góry po wielkiej, rumianej, tłuszczem ociekającej szynce.

— — — — — — — — — —

— Cóż słychać w domu? — zapytałem mej żony, gdy wszystkie me grzechy zostały już wyliczone, darowane, i jak mnie zapewniła, zapomniane... (do czasu).

Eulalja obejrzała się dokoła.

— Źle słychać — szepnęła.

— No, cóż takiego?...

— Paficio Gęgalski znów spadł z Marsa!

— Co ty mówisz?... Ale cóż to ma wspólnego z naszym domem?

— Przywiózł bardzo niepokojące wieści!

— Z Marsa?

— Nie wiem skąd, ale przywiózł.

— Jakież to wieści?

— Wojna z Ameryką!

— O tem już słyszałem.

— Z Chinami!

— I o tem wiem także bez Paficia.

— Koalicya przygotowuje wiosenną ofenzywę.

— Co rok powtarza się to samo.

— Paficio powiada, że „tata" wróci napewno!

— Wraca już od dwóch lat z górą.

Eulalja zaczęła cicho poplakiwać.

— Czego płaczesz?

— Boję się!

— Kobieto, co ci się stało?

Ku mojemy najgłębszemu zdumieniu pulchne ramiona mojej Penelopy obwinęły mi szyję.

— Fantaziu — szepiała, łkając. — Ciebie powieszą, napewno powieszą!

— Skąd ci to znów przyszło do głowy?

— Paficio Gęgalski powiada, że pan Roman Dmowski zawarł już sojusz z Chińczykami. Groził nam obojgu jakimś „żółtym niebezpieczeństwem".

— Co ty mówisz?

— Ty tam na morzu nic nie wiesz... Dzieją się straszne rzeczy... Endecy tryumfują... U Flaszkowskiego co wieczór pijatyka. Podobno tej wiosny...

— Co znów tej wiosny?

— Wszystkich niepodległościowców mają zaskrzynić.

— Co to znów znaczy „zaskrzynić"?

— To jest tortura chińska. Przestępców politycznych wsadza się do skrzyni w ten sposób, że tylko głowę mogą wychylić przez otwór. I daje im się codzień po miseczce ryżu.

— Bardzo oryginalny ten chiński pomysł!... Ale skąd u nas wezmą tyle ryżu?

— Paficio jednak jest dla ciebie usposobiony życzliwie... Obiecuje ci amnestyę, ale pod jednym warunkiem.

— Pod jakim?....

— Żebyś Chińczykom ofiarował... swoją łódź podwodną.

W tej chwili ktoś zadzwonił.

— Kto to być może? — spytałem.

— Pewno Paficio i jego przyjaciele. Oni to kazali mi zatelegrafować po ciebie.

— — — — — — — — — —

Zrozumiałem wszystko!....

Gdy ja błądziłem po oceanie, w domu moim rządzili endecy gachowie!

Nastawali na wierność mej Penelopy, chcieli zawładnąć Itaką!

Wprowadzili do kuchni zbirów, z których jeden wygrywał na „klarnecie", a drugi na „marmulii".

Odnowa Państwa Polskiego.

Przyszłość Polski.

Pod powyższym tytułem publikuje „Koelnische Ztg." (wydanie poranne z dn. 11 b. m.) następujący interesujący artykuł z Polski. Wobec doniosłego znaczenia, jaką rzecz ta posiada dla stosunków miejscowych, powtarzamy go w dosłownym przekładzie z odbitki nadesłanej nam przez WAT.

Rozwój wypadków w Królestwie Polskiem od jego proklamowania dn. 5 listopada 1916 r. spowodował początkowo wielostronne rozczarowania. Bezwzględny czy śmiały, a wielkoduszny krok mocarstw sprzymierzonych uznawano lub odrzucano, to jednak oczekiwać było można, po wszystkiem, co się o Polsce wiedziało, powszechnej wdzięczności i radosnego uznania narodu polskiego. Obadwa te objawy okazały się warunkowymi jedynie. Wyglądało prawie na to, jakby mylne były te pozory radosnych objawów po odejściu Rosyan, entuzyastyczne powitania wskrzeszonego polskiego i narodowego życia kulturalnego, radość z powodu uwolnienia od rzekomo tak głęboko i boleśnie odczuwanego jarzma rosyjskiego. Po krótkiem, a wcale nie powszechnem oszołomieniu radosnem nastąpiły wnet refleksye, wahania, nawet odmowa. Zaczęło się znów odczuwać brak zaufania co do istotnych zamiarów państw sprzymierzonych, niepewność zmiany szczęścia wojennego, a z niem obawa o powrót Rosyan, a nawet cicha nadzieja powrotu do dawnych, wprawdzie nie zaszczytnych, ale wygodnych warunków życia pod panowaniem rosyjskiem, wahających się pomiędzy brutalnością i lenistwem. Akt z dn. 5 listopada nie zdołał przemódz tego uczucia niepewności. Polska stała bezradna wobec wielkiego daru, jaki jej spadł, istotnie bez przyczynienia się z jej strony. Zamiast stanowczego kroku na rzecz wyczekiwanego od wieku obrotu rzeczy widać było chłodną wstrzemięźliwość. Zamiast męskiego postanowienia do walki za wolność uzyskaną przez krew obcą, wybiegi i wahające zrzeczenie się własnej siły.

Gdzie znajdowali się ludzie, którzy przodowaćby chcieli i mogli temu narodowi, rzekomo tak spragnionemu wolności?! Gdzie tłumy, które iść miały za przywódcami? Nic z tego wszystkiego. Starało się wprawdzie kilku przywódców stronnictw, aby w zamieszaniu partyjnem wytworzyć grupę ożywioną wspólną myślą narodową; udawało się to zaledwie z miernym, lokalnym wynikiem. Przeważna część narodu pozostała nadal w dawnym rozstroju stronniczym, niejasności i niepewności własnych życzeń i celów. Jedno tylko wyłaniało się coraz silniej: żądanie utworzenia „Rządu polskiego".

Samo przez się rozumieć można, że w obecnych czasach wojennych nie mogło być o tem mowy. Prawny rząd w kraju stanowi zawsze, na mocy postanowienia konferencyi w Hadze, władza okupacyjna. Akt z 5 listopada 1916 r. stawiał dopiero widoki na przyszłość co do państwa samodzielnego i przystąpił do jego wytworzenia. Wpierw stworzyć należało podstawę, na której rząd ten mógłby powstać. W tym celu postanowiły mocarstwa sprzymierzone utworzyć tymczasową Radę Stanu, aby do rządu powołać tym sposobem i Polaków.

Ze względu na stan wojenny i nieuregulowane stosunki, Rada ta nie mogła powstać z wyborów powszechnych czy stanowych, ale musiała zostać powołaną przez władze okupacyjne. Zadanie to było trudnem i odpowiedzialnem. Trzeba było wytworzyć ciało współrządzące, politycznie rozumne i z przekonania do czynu gotowe, a przytem nie będące wyrazem jakiegoś stronnictwa, lecz głosem całego kraju. Zachowanie się Rady nie zawiodło, jak się zdaje, oczekiwania.

Nie można zaprzeczyć, że od czasu powołania Rady, nastrój w kraju stał się ufniejszym i pewniejszym. Również i nastrój stronnictw zyskał na jasności. Jeśli nawet rusofilska demokracya narodowa (w idealnym związku z odłamami skrajnej prawicy), a przytem radykalizm międzynarodowy o zabarwieniu częściowo żydowskiem, trzymają się dotąd na boku, to jednak orzec można, że dwie wielkie grupy partyjne, aktywiści i pasywiści — pod które partye różnych odcieni możnaby podciągnąć — znaleźli się obecnie w zgodzie co do stanowiska, jakie zająć należy ze względu na akt 5 listopada. Jednakże z tą różnicą, że aktywiści gotowi są jaknajprędzej stanąć z siłami, jakiemi państwo polskie rozporządza, przy boku sprzymierzonych czterech państw, natomiast pasywiści chcieliby rozwinąć wprawdzie te siły, ale czekać wraz z niemi na stanowisku wyczekującej neutralności. Co do dalszego prowadzenia w Polsce polityki, ta różnica opinii nie wielkie na razie posiada znaczenie. Chodzi przedewszystkiem o to, aby wytworzyć państwo i w chwili zawarcia pokoju dać mu już silną pod nogi podwalinę. Gdyby się to nie powiodło, natenczas kwestya polska przy najbliższych układach pokojowych będzie sporną, z czego mogą wyniknąć nieprzewidziane skutki.

Aby tego uniknąć, nie potrzeba koniecznie koronowanego króla, lub kompletnie i wszechstronnie zorganizowanego systemu rządzącego. Polskę jako państwo, trzeba stworzyć zupełnie od nowa, a na to lat potrzeba. Ale na to, aby zostać uznanem jako samodzielne państwo, wystarcza, jeśli Polska sama za takie się ogłosi i przez to stanie w obecnym konflikcie światowym jako strona stanowcza i czynna. Do tego celu czyni zdolnem posiadanie własnej armii. Utworzenie jej jest więc pierwszem i najważniejszem zadaniem. Dalsze wytworzenie urządzeń państwowych należy pozostawić tymczasem rozważnie prowadzonej pracy rozwojowej, zwłaszcza z tego względu, ponieważ Polska otrzymać może ostateczną formę polityczną i geograficzną dopiero po zawarciu pokoju.

Pełen temperamentu a politycznie niedojrzały naród wystawiony zostaje przez to na ciężką próbę cierpliwości. Jednakże rozważni politycy polscy powinni się sami przekonać o tem, że nadzwyczaj utrudnione wytworzenie organizacyi na nowo, nie może postępować w tempie zbyt pospiesznem, ale iść musi z wolnym namysłem.

Zamiar pracy, jaki nosi w swem łonie T. Rada Stanu, powołana do boku władz okupacyjnych, oprzeć się powinien na takich właśnie zasadach.

Polska widzi obecnie, i słusznie w Radzie Stanu swe pierwsze a najwyższe narodowe ciało prawodawcze. Jednakże z większą chęcią pragnęłaby aby odrazu posiadała Rada kompetencye nietylko parlamentu, ale zarazem najwyższej władzy rządzącej. Wobec tego zaznaczyć trzeba, że kompetencye Rady i jej działalność ma być w głównej zasadzie przygotowawczą i kładącą podwaliny dla przyszłego państwa, a nadto doradczą narazie dla władz okupacyjnych, jako sprawujących rządy główne. Przy taktownem i skutecznem współdziałaniu tych czynników wyniknąć może stąd dalszy bieg wypadków i doprowadzić stopniowo do pożądanego rozwoju. Że i w tych ramach dziś już posiada Rada Stanu istotne i nader pożądane wpływy na rozwój administracyi i na żywotność państwową Polski, wynika z pozostawionej dla niej kompetencyi w kierunku inicyatywy co do spraw i okoliczności związanych z interesami kraju, co do współdziałania przy utworzeniu armii polskiej, co do postanowień dotyczących odszkodowań wojennych i co do gospodarczego ożywienia kraju. W jaki sposób ukształtuje się dalszy rozwój rzeczy przy, tymczasowym wprawdzie, ale faktycznie wytwarzającym się położeniu istotnem, tego przewidzieć nie można narazie, wobec zawikłania w kraju i wobec nastąpić mającego rozstrzygnięcia spraw na teatrze wojny.

Konieczne zawsze jeszcze ograniczenie się przy wyjaśnieniu celów wojennych, nie dozwala na wielostronne ujawnianie myśli i postanowień politycznych, które spowodowały rozstrzygnięcie sprawy polskiej i doprowadziły do obecnego stanu. Tyle jednak powiedzieć można, że leży to w interesie samych Niemiec, aby na miejscu dotychczasowego klina rosyjskiego, wrzynającego się w ich dzierżawy, utworzone zostało państwo, obiecujące silny rozwój, a będące zarazem obroną Niemiec — i bezpośrednio również Austro-Węgier — przytem zaś rozciągające się bezwarunkowo ku Wschodowi. Zagadnienie, czy ten cel może zostać osiągnięty za pomocą uregulowania spraw polskich, czy na innej drodze, nie nadaje się do rozważania. Polityka polska Niemiec i Austro-Węgier — o ile to dotyczy Królestwa Polskiego — została rozstrzygnięta nieodwołalnie przez akt z 5 listopada. Tylko na tej zasadzie przystąpić można do dalszej pracy. Że w tej mierze powstawały ważne wątpliwości i jeszcze powstać mogą, trzeba przyznać, jednakże najtrudniejsze z nich, jeśli nie zostaną całkowicie usunięte, to w każdym razie będzie je można zredukować do nieznacznych rozmiarów.

Główne kłopoty wypływają z powodu wytworzenia polskiej irredenty w Niemczech i Austro-Węgrzech, a stąd powstać mogą trudności w polityce wewnętrznej. Istnieją wprawdzie niejakie zachcianki z temi obawami złączone, ale przyznać trzeba, że rozważni politycy polscy tylko za zachcianki je uważają. Odłączenie tych krajów od obecnych państw należy do dziedziny utopii, podobnie jak śmiałe życzenia, zmierzające do rozszerzenia państwa polskiego aż do Bałtyku. Dobrowolne odstąpienie tych krajów jest poprostu niepodobnem do zrozumienia; tylko potęga rosyjska mogłaby zmusić do czegoś podobnego. Czy na seryo myśleć można, aby Polska urzeczywistnić chciała swe wszechpolskie życzenia kosztem dostania się napowrót pod jarzmo rosyjskie? Czy pomoc rosyjska nie byłaby jednoznaczną w tym razie z odnowieniem rosyjskiego jarzma? Polska wie dobrze, czego się spodziewać można po obiecankach Mikołaja Mikołajewicza, więc zrozumie, w jaki sposób dziękować za spełnienie podobnych pragnień. Ekscentryczne wynurzenia osób pojedyńczych, lub nawet i stronnictw nie zdołają zmienić faktycznego stanu rzeczy.

Podobne myśli rozważne mogłyby, co prawda, wnikać powoli w polskie obszary w Niemczech i w Austro-Węgrzech, aby tym sposobem doprowadzić do odmienienia umysłów w ich mieszkańcach. Szczególnie jednak wielki jest czas, aby Polacy w Prusiech zaniechali swego stanowiska, które nazwać można wrogiem względem kraju, państwa i niemczyzny i uznali to, że ich przynależność państwowa i gospodarcza do Niemiec jest rzeczą nieodmienną. Najzupełniejszy brak widoków na spełnienie się ich nadziei i zamiarów powinien się raz na zawsze stać dla nich jasnym. Państwa nie tworzą się tylko i jedynie na zasadzie praw etnograficznych. Uwzględnić należy obok tego względy geograficzne, strategiczne i gospodarcze, które często muszą o rzeczy rozstrzygać. Nawet ścisłe zastosowanie zasady narodowościowej nie może nic zmienić w tym razie. Bezpieczeństwo i korzyści gospodarcze są w tym razie czynnikami rozkazującymi, a dla nich stosunki należące już do historyi nie mogą, tak bez wszystkiego, zmienić istotnej zasady i rzeczywistego położenia rzeczy. Niemczyzna w Austryi, Szwajcaryi, Holandyi i Flandryi są w tym wypadku równie wymownymi dowodami.

Jeśli jednak z drugiej strony, na wewnątrz państwa wzięte zostaną pod uwagę i uwzględnione odrębności narodów, z państwem związanych i ich potrzeby, obyczaje i właściwości kulturalne, to ustępstwa podobne wejść mogą w życie jedynie pod tym warunkiem, jeśli mieszkańcy obcej narodowości poddadzą się bezwarunkowo myśli należenia do państwa w ścisłym związku z jego celami politycznymi. Wendowie w Łużycach i Waloni nad Renem nie myśleli nigdy inaczej, ani działali. Podobnie i Polacy na Górnym Śląsku, dopóki niewczesna agitacya nie przedstawiła ich oczom złudzeń fantastycznych i zwodniczego obrazu egzystencyi narodowo-polskiej w kształtach niemożliwego do urzeczywistnienia politycznego i historycznego państwa. O tem, do jakiego stopnia i w jakich granicach mogą się spodziewać Polacy wskrzeszenia ich życia państwowego, powiedział im wyraźnie śpiżowy głos armat, który wygnał z ich kraju zgubną, rosyjsko-azyatycką półkulturę. Niech zatem Polska wyzyskać zechce korzyść z chwili obecnej, ale w rozumnem ograniczeniu się co do swych celów politycznych, w zespoleniu z kulturą Zachodu, i niech w tych warunkach odzyska prawo do niezależności politycznej, do narodowego i kulturalnego życia. Wówczas to szczęśliwe zrządzenie losu, o którego urzeczywistnieniu nie wielu z pomiędzy Polaków na seryo myśleć i marzyć mogło, stanie się dla Polski cennym darem Niebios.

A mój Telemak chodził tymczasem w podartych majtkach.

— Zemsty, zemsty! — wrzasnąłem z całej piersi — i zapytałem, gdzie jest Kajtuś.

— Na co ci Kajtuś?

— Niech przyniesie łuk i strzały! Dam ja im „wiosenną ofenzywę", „wojnę amerykańską" i „żółte niebezpieczeństwo". Zobaczą, co może Odys rozjuszony!...

Wbiegł Kajtuś z łukiem.

— Telemaku! — zawołałem z rozrzewnieniem i przycisnąłem go do łona.

— Co, ojcze?

— Czy gachowie już siedli do uczty.

— Jest pan Gęgalski i jeszcze jakieś facyaty endeckie.

— Bierz krzesło, a mnie dawaj łuk i strzały!...

Oczy Kajtusiowi zabłysły, jak dwa karbunkuły.

— Co będziemy robili?

— Bij, kochany Telemaku, co sił starczy!

— Po łysinach?

— Po łysinach!....

— — — — — — — — —

I po chwili — —

„Odys rozstał się z swoim żebraczym łachmanem,
Wskoczył na próg wysoki z łukiem i kołczanem,
W którym wiele strzał było, nastrzępionych pióry;
Wysypawszy je u nóg, zagabł gachów z góry:
— A więc się już rozstrzygnie: mamy bój stanowczy!
Teraz cel mam, jakiego nie miał żaden łowczy!
Zobaczę — czy weń trafię, Febowi na chwałę...

— — — — — — — — —

Rzekł — i w Antinousa puścił gorzką strzałę!!...

— — — — — — — — —

Fantazy Lotnicki.

Dzisiaj

nam pozostałym w domu na nowo dana jest możność dopomożenia naszym braciom i synom, przebywającym w polu, i przyspieszenia zwycięzkiego końca wojny!

Zamieńcie wasze pieniądze w łodzie podwodne,

w drut kolczasty, w działa i granaty, w karabiny maszynowe i naboje, a zachowacie tem samem życie naszych bohaterów tam na froncie!

Wynikiem subskrybcyi należy dołożyć wrogom naszym, że siła gospodarcza Niemiec jest nieosłabiona, aby odbiegły ich odwaga i nadzieja, że kiedykolwiek zdołają nas złamać!

Każdy niechaj pożyczy ojczyźnie, ile zdoła, każdy wedle sił: bogaty wiele, biedniejszy mniej; zbraknąć nie powinno nikogo.

Dalejże więc do subskrybcyi na 6 pożyczkę wojenną!

4607—1

Ze świata.

Tragedya w rodzinie brazylijskiego konsula.

Małżonka brazylijskiego konsula w Wiedniu, Jägera, p. Emilia Jäger, popełniła w sobotę zamach samobójczy z żalu po stracie 7-letniego syna. Gdy konsul przyszedł do domu i zobaczył żonę leżącą bez przytomności w kałuży krwi, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Pani Jägerowa skutkiem odgłosu wystrzału, odzyskała przytomność. Odwieziono ją do szpitala. Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Dział ekonomiczny.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 17 marca.

Papiery procent.	TRANZAKCYE:		
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	87.50	—.—	—.—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½ %	88.70	88.60	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4 %	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 %	81.30	81.50	81.70
Listy zast. m. Warszawy 4½ %	75.—	—.—	—.—
Renta	99.77	—.—	—.—
5% m. Łodzi	—.—	—.—	—.—

Marki robiono 42.92½.

Korony 25.

Giełda berlińska.

Berlin, 17 marca. — Pomimo doniesień z Rosyi, giełda nie dała się zachwiać w ujemnem ujęciu sytuacyi ogólnej. Wobec panującej tendencyi mocnej notowano znaczną zwyżkę kursów niektórych walorów. Pozatem kursy utrzymały się na poprzedniem poziomie. Pieniądz na każde żądanie 3½ %. Dyskonto prywatne 4⅝% 1 niżej.

Berlin, 17 Marca. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	17/III	płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.92	5.54
Holandya	„	240.¾	240.¾
Dania	„	168.—	168.½
Szwecya	„	173.¾	174.¼
Norwegia	„	168.¾	169.¼
Szwajcarya	„	118.⅞	119.⅛
Austro-Węgry	„	64.20	64.30
Bułgarya	„	79.⅝	80.⅜
Turcya	„	20.45	20.55
Hiszpania	„	125.½	126.½

Kursy dewiz.

Petersburg	6/3	3/3
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	61.—	61.—
100 kor. szwedz.	90.—	90.—
100 kor. duńsk.	84.—	84.—
100 lirów	45.—	45.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
Dolar	3.2	3.2
Amsterdam.	15|3	14|3
na Berlin	39.20	39.65
„ Wiedeń	24.90	25.10
„ „ Szwajcaryę	49.175	49.30
„ „ Kopenhagę	70.20	70.30
„ „ Sztokholm	73.40	73.50
„ „ Nowy York	—.—	248.25
„ „ Londyn	11.32	11.33¾
„ „ Paryż	42.45	42.35
Nowy York.	15|3	14|3
Czeki na Berlin (à v.)	68.⅛	68.⅜
„ „ Paryż (à v.)	5.85	5.85
„ „ Londyn (60 dn.)	4.71	4.71
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7645

Zurych.	16|3	17|3
Czeki na Berlin	79.60	79.75
„ „ Wiedeń	50.50	50.70
„ „ Amsterdam	203.15	203.10
„ „ Nowy York	5.04	5.05
„ „ Londyn	24.01	24.03
„ „ Paryż	86.35	86.40
„ „ Medyolan	64.25	64.50

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI I S-KA WITKOWSKI.

Nadesłane.

LEKARZ-DENTYSTA
H. LEWITA,
choroby zębów i jamy ustnej
Przyjmuje od 10—2 godz. i od 4—7 wiecz.
4537—1 **Piotrkowska Nr. 17.**

TEATR POLSKI
Łódź, Cegielniana 63.
6941—80

Gościnne występy **LUDWIKA SOLSKIEGO**, b. dyr. rząd. teatr. w Warszawie i Krakowie.

Niedziela 18 marca r. b. o g. 3 pp.
10-ciu z Pawiaka
Rapsod rycerski z dziejów P. P. S. Ostoi-Sulnickiego.

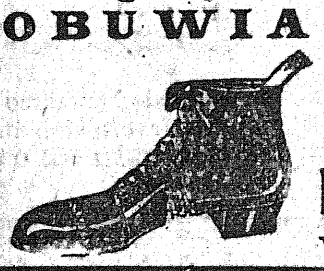
Wieczorem o g. 7½,
MANDARYN WU
Sztuka angielsko-chińska w 3-ch akt. H. M. Vernona i H. Ovena.

Wtorek, d. 20 marca, o g. 7½ wiecz.
Złote Runo
Dramat w 3 akt. St. Przybyszewskiego.

Czwartek, dn. 22 marca, o g. 7½ w.
SKĄPIEC
Komedya w 3 akt. Moliera.

CASINO. Dziś nowy program.
Cierpienia miłości
Wielki dramat obyczajowy w 6-ciu aktach
z piękną **Lotti NEUMANN** i słynnym
Fr. ZELNIKIEM w rolach głównych.
Ceny zwyczajne.

Dzielna 18. SALA KONCERTOWA. Dzielna 18.
W PONIEDZIAŁEK, d. 19 marca 1917 roku, o godz. 8 wiecz.
(Abonamentowy) XX-ty Koncert (Abonamentowy)
Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej
Dyrygent: **Bronisław Szulc**
Solistka: **Lola Artôt de Padilla**
Śpiewaczka nadworna i Primadonna Opery Krl. w Berlinie.
W programie m. in.: A. Borodin—Symfonia H-moll (po raz pierwszy), Mozart—arya z „Wesela Figara", Verdi—arya z „Traviaty".
Bilety w cenie od kop. 50 do rb. 3. Loże rb. 8 i 10 do nabycia u Friedberga i Koca Piotrkowska 90

Magazyn OBUWIA G. Starkmana

Łódź, Piotrkowska 39 4597—1
poleca na nadchodzący sezon bogaty wybór
męskiego, damskiego oraz dziecinnego obuwia
w najlepszych gatunkach po cenach przystępnych.

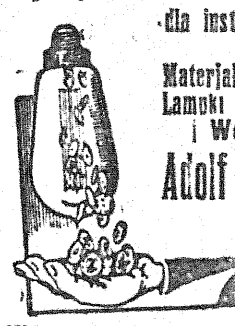
Licytacya przymusowa.
We wtorek, dnia 20 marca r. b. sprzedam przez licytacyę publiczną in plus:
1) o g. 8½ przed poł., Dzielna 21: 1 kredens, 1 zegar stojący, 1 sofę, 1 szafę do ubrań;
2) o godz. 9½ rano, Krótka 14: 1 stół sklepowy, 1 stół, 1 skrzynię szklaną, 2 szafy sklepowe;
3) o godz. 10 przed poł., Krótka 14: 1 szafę sklepową, 1 półkę, 1 stół sklepowy, 1 lustro, 2 stoły, 2 lampy;
4) o godz. 11 przed poł., Mikołajewska 39: 1 fortepian, 1 kredens, 1 lustro, 1 stół, 1 sofę;
5) o godz. 11 przed poł., Mikołajewska 39: 1 futro męskie, 1 kredens, 1 kufer podróżny, 1 umywalkę, 2 stoliki nocne, 1 szafę, 1 stół, 1 regulator, 1 lustro, 3 pluszowe kołdry, 6 krzeseł, 1 maszynę do szycia i inne przedm.;
6) o godz. 11 przed poł., Pusta 9: 1 kredens, 1 sofę pluszową, 1 biurko;
7) o godz. 11½ przed poł., Piotrkowska 82: 1 kredens, 1 sofę, 1 stół do samowaru, 1 lustro, 1 szafę, 1 krzesło biurkowe, 3 kołdry, 1 lampę, 1 lampę gazową;
8) o godz. 11½ przed poł., Piotrkowska 81: 1 kredens, 1 pianino, 1 szafę do ubrań;
9) o godz. 11½ przed poł., Piotrkowska 82: 1 kredens, 1 sofę, 1 regulator, 1 etażerkę, 1 umywalkę 1 stół;
10) o godz. 12 w poł., Przejazd 32: 1 kredens, 1 sofę;
11) o godz. 12½ po poł., Główna 60: 1 stół sklepowy, 2 szafy do ubrań, 1 stół sklepowy.
4609—1 **Błazyczek,** Komisarz sądowy w Łodzi.

Licytacya przymusowa.
W środę, dnia 21 marca r. b., sprzedam przez licytacyę publiczną in plus:
1) o godz. 10 przed poł., przy ul. Widzewskiej 17, Południowej 8: 1 lustro, 1 szafę, 7 lamp elektrycznych;
2) o godz. 10½ przed poł., przy ul. Nowo-Targowej 4, Północnej 14: 2 szafy, 1 sofę, 2 stoły 1 lustro;
3) o godz. 11 przed poł., przy ul. Południowej 19: 1 szafę z doktorskimi instrumentami;
4) o godz. 12 w poł. w Radogoszczu—Lorenzówka: 1 szafę, 1 sofę, 1 skrzynię szklaną.
4607—1 **Piotrowski,** Komisarz sądowy w Łodzi

Licytacya przymusowa.
Dnia 19 b. m. sprzedam przez licytacyę publiczną in plus:
1) o godz. 9 przed poł., ul. Brzezińska 86: 1 czarny fortepian, 1 kredens;
2) o godz. 9½ przed poł., ul. Brzezińska 82: 1 maszynę szydełkową, 1 wałek, 1 małą wagę decymalną;
3) o godz. 10 przed poł., ulica Drewnowska 18: 1 biurko z taburetem, 6 krzeseł salonowych, 2 taborety, 1 sofę, 1 szafę do ubrań, 1 regulator;
4) o godz. 10½ przed poł., ul. Podrzeczna 29: 1 oubit, 1 szafę do garderoby, 1 lustro, 1 kredens, 1 regulator;
5) o godz. 11 przed poł., ulica Nowomiejska 13: 3 szafy do ubrań, 1 lustro, 1 sofę z grzemsem, 1 pokojową lampę elektryczną.
Łódź, dn. 17 marca 1917 r.
4606—1 **Lamich,** Komisarz podatkowy

Akuszerka
R. Pipikowa,
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5.
Łódź, Piotrkowska 132,
w podw., I wejście na lewo, II p. na prawo. 4004—10

Ważne
dla czapników!
Daszki do czapek poleca najtaniej skład fabryczny
A. PERLBERG, Piotrkowska 25.
w podwórzu 4438—2

Najtańsze źródło

dla instalatorów i elektrowni.
Materyały instalacyjne
Lampki „Osram"
i Wotan „G".
Adolf Goldb'um
Łódź Dzielna 49.
4558

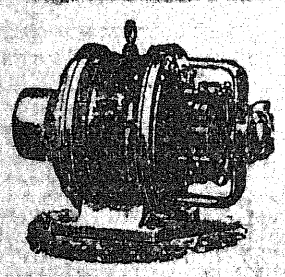
Komisarz Sądowy przy Sądach Pokoju m. Łodzi
B. MARKOWSKI
ogłasza, że dnia 20 marca 1917 r. od godziny 10 rano naznaczono sprzedaż ruchomości, a mianowicie:
pod № 6 przy ulicy Krótkiej teatralna scena francuski pokój
Komisarz Sądowy
4592—1 Markowski.

SACHARYNA
marki „Dr. Fahlberga"
Max Goldring, Łódź, Zawadzka 3b

50% taniej
suknie najnow. modv. kloszowe z melanżu od 2 rub. 40 kop., z bostonu od 4 rub., szewiotu od 5 rub. dostać można Pańska Nr. 33 (Zielony Rynek). 4551—1

Poszukuje się większej ilości **SUCHEGO DRZEWA** drzazgowego na opał. Oferty z podaniem ceny zapodkładać w admin. uli „K. W.".

Świeżo paloną KAWĘ poleca tanio
TEODOR WAGNER,
Łódź, Piotrkowska 213.
Elektryczna palarnia kawy i skład towarów kolonialnych. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 4563 10
Skład otwarty od 9 do 12 i od 2 do 6½.


Warsztaty elektrotechniczne i biuro instalacyjne
A. Meisterska
Łódź, Piotrkowska Nr. 158.
Wykonywanie światła i siły elektrycznej. Instalowanie prądów słabych, jak dzwonków, telefonów i piorunochronów.
WARSZTAT REPARACYJNY
Dynamo-Maszyn, motorów i transformatorów wszelkich systemów. Budowa kolektorów i ankrów jak również wykonywanie wszelkich części do maszyn elektrycznych. 4 31—3
Skład wszelkich artykułów elektrotechnicznych.

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA UBIORÓW DAMSKICH
ZŁOTY MEDAL REPUBLIQUE FRANÇAISE — PARYŻ 1909 MAISON DU TRAVAIL ET DE LA PAIX
Ch. Bessera
ŁÓDŹ
Piotrkowska 82.
Biuro ogł. „Merkur", Piotrk. 82.
poleca się Sz. Paniom.
Wykonywam wszelkie **kostyumy i palta** podług ostatnich modeli solidnie, prędko i po możliwie nizkich cenach.

Znana pracownia ubiorów damskich
J. Moszkowicz Łódź, Zawadzka 22,
wykonywa zlecenia w zakres fachu wchodzące, jako to kostjumy, palta itd., **podczas wojny po cenach zniżonych.**
Rzetelność gwarantowana. Wielki wybór najnowszych modeli.

Kapitały
w każdej wysokości na interesy przemysłowe, handlowe, rolnicze, leśne
dostarczam pod dogodnymi warunkami.
Zgłoszenia pod „A. Z. 27", do admin. „Godziny Polski". 2075—6

TEATR **ODEON**

Wesele ks. Kasyldy

Zajmujący dramat życiowy w 5-ciu częściach w wykonaniu słynnych artystów.

Najnowsze stroje firmy Gerson.

z wybitną piękością **Lotti Neumann**

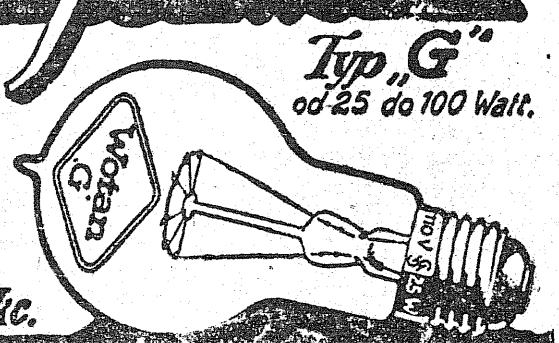
KORONACYA J. C. i K. Mości **KAROLA IV** w Budapeszcie. Arcydzieło techniki kinematograficznej w 2-ch częściach (1000 metr. dług.)

Żądajcie wszędzie najoszczędniejszych i najtrwalszych

Lampek Wotan

Typ „G"

od 25 do 100 Watt.



Tow. Akc.

„SIEMENS"

PIOTRKOWSKA 96.

R.K.

SALA KONCERTOWA, ul. Dzielna 18.

WIELKIE KONCERTY SOLISTÓW

Czwartek, dnia 12 kwietnia o godz. 8-ej wiecz.

Jedyny koncert

WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY SKRZYPKA-WIRTUOZA

BRONISŁAWA

Hubermana

ze współudziałem **Leopolda Spielmana** z Berlina.

PROGRAM: Spohr—Koncert skrzypcowy Nr. 7 E-moll. Bach Adagio i Fuga. Czajkowski - Meditation. Sherzo Melodie. Schumann-Joachim — pieśń wieczorna Brahms-Joachim — Dwa tańce węgierskie.

Bilety od 55 kop. do rb. 3.30 kop., oraz loże po rb. 3.80 i rb. 11 u Alfreda Straucha, ul. Dzielna Nr. 16. 4553—5

Biuro ogłoszeń „Kuryer", Kustow, Piotrkowska 60

Mace na święta wielkanocne.

Komisya zaopatrzenia ludności żydowskiej w mace,

działająca przy

Gminie Starozakonnych m. Łodzi

podaje do wiadomości:

Wszyscy członkowie niżej wymienionych kooperatyw, którzy chcą otrzymać mace na święta Wielkanocne, winni zgłosić się w celu regestracyi do odnośnych lokali, a mianowicie:

1.	Koop. przy łódz. żyd. Tow. dobr.	Spacerowa 9.
2.	Żyd. Stow. dla zak. i konsumcyi	Zachodnia 62.
3.	„Achiezer"	Zawadzka 19.
4.	Bałucka kasa poż. oszcz.	Aleksandrowska 6.
5.	Stowarzysz. krawców	Piotrkowska 20.
6.	„Chesed szel emes"	Piotrkowska 34.
7.	Żyd. Wzajemna Pomoc	Zawadzka 46.
8.	„Linas Chacholim"	Południowa 19.
9.	„Linas Chacedek"	Cegielniana 53.
10.	„Linas Orchim"	Piotrkowska 59.
11.	„Miszmeres Hacholim"	Aleksandrowska 6.
12.	„Małbusz Arymim"	Średnia 17.
13.	„Sadi Lechem"	Nowomiejska 5.
14.	Stowarzysz. pośredników	Piotrkowska 64.
15.	Stowarzysz. kolporterów	Cegielniana 50.
16.	Komitet synagogalny	Cegielniana 17.
17.	Wzajemna pomoc przy kasie poż.	Rzgowska 7.
18.	Kooperatywa przy kasie oszcz.	Zgierska 15.
19.	Stowarz. pracown. - handlow.	Spacerowa 21.
20.	Żyd. Stow. pracown.. handl.	Mikołajewska 22.
21.	„Hazomir"	Spacerowa 21.
22.	Stowarz. majstrów tkackich	Zachodnia 63.
23.	Żydow. klub rzemieśln.	Zawadzka 5.
24.	Stowarzysz. komiwojażerów	Mikołajewska 3/5.
25.	„Strzecha robotnicza"	Zgierska 15.

Osoby nie należące do kooperatyw

winny zgłaszać się w celu regestracyi do:

1)	A. L. Wojdysławskiego	Piotrkowska 218.
2)	„Ezre Mechiro"	Piotrkowska 25.
3)	M. Bermana	Zachodnia 14.

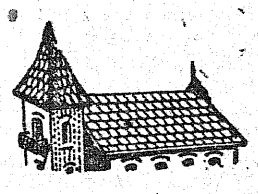
oraz do biur instytucyj wymienionych wyżej, pod numerami 2, 6, 8, 12, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25.

Regestracya odbywać się będzie od niedzieli 18 do piątku 24 marca włącznie od godz. 9 rano do 5 po poł. Każdy zapisujący się musi przedstawić legitymacyę chlebową. Regestracya odbywa się bezpłatnie.

Osoby, które nie zapiszą się w oznaczonym terminie, tracą prawo na otrzymanie mac.

49 0—

Dachówki



z cegły kamiennej różnego rodzaju, barwy i glazury, jak również

TEKTURĘ smołowcową

poleca **K. Kawecki i S-ka**

Łódź, Przejazd 42/44.

Reprezentant śląskiego przedsiębiorstwa dachówek Reinsch i Feuerstein, Wrocław 6

Biuro ogłoszeń „Kuryer", H. Kustow, Piotrkowska 60. 4600—1

T. OBREBSKI, Mikołajewska 10

Magazyn obuwia

poleca duży wybór trwałego obuwia wszelkiego rodzaju, jako też asortowanego po cenach przystępnych. 4599—3



Kąpiele Busko w Polsce

Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.

Kąpiele siarczane
„ błotne
Wodolecznica
Instytut zanderowski
Wyborna restauracja w zakładzie

Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku
Wygodny automobil
Połączenie Kielce—Busko.

4441—24

TOWARZYSTWO ROLNICZE, Widzewska 50.

Nadszedł świeży transport

holenderskich nasion ogrodowych.

Składy i ogrodnicy korzystają z rabatów.

Nasienie cebuli staniało o 40%.

4586—3 Towarzystwo Rolnicze, Widzewska 50.

Nadszedł świeży transport

RICINUS SICCOL

oleju rycynowego w proszku bez zapachu i smaku.

Sprzedaż w aptekach i składach apt. Skład główny

S. ERLICH i A. LUXENBURG, ul. Sienkiewicza Nr. 1 w Warszawie. 418?—6

Pensyonat ANNY PURMANOWEJ

z dniem 1-go maja zostaje otwarty

w Ciechocinku willa „Kościuszko".

W pobliżu zakładu kąpielowego, rozkład korytarzowy, specyalna sala jadalna, oświetlenie elektryczne, pianino na miejscu. Wiadomość: **Łódź, Wólczańska 62** od 11 do 1-ej i od 3 do 6-ej pp. 4589—2

Resztki Cegielniana 43.

Sprzedaż 40% tan. n. c. zw. Towar wełny z jedw. i bat. na bluzki od rb. 1.50 do 3. Szewiotu, Boston, Melanże, czar. z biał, w kratki. Monslin—dlen, Alpaga i t. d. na damsk. i męsk. kostyumy oraz palta od rb. 8 — rb 20. Matervały balowe, żałobne, na fartuchy i chustki, towar bawełn. Od 2 do 5 zamknięte.

Cegielniana 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej.

Stała cena. 4594—5

Ważne dla kupców tabacznych.

Niniejszem polecam mój nowo-otworzony interes z bogato asortowanym składem papierosów monopolowych i cygar po tanich cenach.

Z poważaniem **B. Hendeles**

4582—1 **Łódź, ul. Drewnowska 4.**

Magazyn obuwia

M. Feiertaga

Łódź, Zawadzka 1 (gmach Szeiblera),

poleca na nadchodzący sezon bogaty wybór wszelkiego rodzaju męskiego i damskiego **trwałego obuwia.**



P. S. **Kolorowe boksowe obuwie na składzie.**

4467—5

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka francuskiego udziela w kompletach lekcyi gramatyki konwersacyi i literatury za 3 rb. miesięcznie. Adres w administracyi „Godziny" 4252—10

Nauczycielka niemieckiego (z muzyką) poszukuje lekcyi w mieście lub posady na wyjazd. Zgłoszenia pod „S. M." proszę składać w administracyi niniejszego pisma. 4487—1

Przygotowuję do wszystkich klas średnich zakładów naukowych. Udzielam także korepetycyi. Specyalność matematyka i łacina. Adr.: Nawrot 58, (na rogu Widzewskiej), mieszkania 13, (u dentysty). 4514—3

Posady i praca.

Gospodyni znająca dobrą kuchnię, gospodarstwo wiejskie i miejskie, zajmie się dziećmi, szyciem, szuka posady na wsi lub w mieście. Świadectwa długoletnie. Oferty pod „Gospodyni" w „Godzinie Polski" w Łodzi. 4556—2

Potrzebny do szkoły woźny, żonaty, bezdzietny z dobremi świadectwami. Pierwszeństwo mają ci, którzy mogą złożyć pewną kaucyę. Zgłosić się Zielona 8, Szkoła Handl. Żeń. Od 5½—7 wiecz. 4501—1

Potrzebny stróż. Zgłosić się Zawadzka 1 u D-ra Prybulskiego. Odpowiednie świadectwa niezbędne. 4549—3

Ważne dla pp. rolników i obywateli! Kadry robotnicze do robót rolnych i budowlanych różnego wieku i ceny na żądanie wysyła się. Warszawa, Nowy Świat 42, m. 22. Biuro robót rolnych.

Sprzedaż i kupno.

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazyjnych, stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, I piętro front. 4224—15

Arytmetykę z 3000 zadań Chankowskiego sprzedają księgarnie, autor Królewska 35, Warszawa. 4209—4

Do sprzedania nasiona: żytowska cebula, marchew Nautes, pietruszka, ule dla pszczół i sztuczna włoszczyzna, ul. Juljusza 18 Maas. 4553—2

Do sprzedania scena teatralna, wszelkie urządzenia i dekoracye. Wiadomość: S. Stankiewicz, Łódź, Mikołajewska 32. 4593—1

Kupię biurko, fotel i bibliotekę z książkami lub bez. Oferty pod „Biurko" w administracyi „Godziny Polski" w Łodzi. 4535—1

Kupię używane pianino. Łaskawe oferty wraz z podaniem ceny i fabryki proszę składać pod „Pianino" w administracyi „Godziny Polski" w Łodzi. 4567—3

Kupuję stare, sztuczne zęby, całe i połamane oraz szczęki i złoto. Nowo-Cegielniana № 10, m. 18, Michał Kon. Urzędowo dozwolone. 4383—15

Kawozy sztuczne! Gips rolny, wapno marglowe i wypalane na wszelkiego rodzaju grunta oraz różne sole poleca: Biuro techniczno - handlowe w Łodzi Widzewska 86, m. 2. 4579—10

Pianina nowe, używane, strojenie, reparacya, przewóz, wysyłka na prowincyę. Ceny niskie, gotówka lub raty. Chodkowski, Mikołajewska 25. 4497—6

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Marya Kubicka przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 197, m. 8. 4357—3

Chcąc w towarzystwie być, trzeba gruntownie ubranym być. A gdzież gustowne zamówić ubranie, dobrze skrojone, zgrabne i tanie? u Franciszka Klinowskiego, Łódź, Piotrkowska 155. 4539—1

Lokale.

Do wynajęcia zaraz, lub od kwietnia mieszkania od 2-ch do 5-ciu pokoi z kuchniami, gazowem oświetleniem i wygodami, oraz duża suterena i stajnia. Łódź, Widzewska 50. 4582—3

Nauczycielka wykładająca w zakresie szkoły średniej poszukuje pokoju u inteligentnej rodziny wzamian za lekcye. Oferty proszę składać w administracyi dla „S. Z.". 4524—3

Poszukuję ładnego słonecznego pokoju przy rodzinie. Łaskawe oferty sub „X. X. Z." administracyi „Godziny Polski", Łódź, Piotrkowska 86. 4581—3

Teatr Letni w Kaliszu do wynajęcia. Wiadomość w Łodzi Hotel Bristol do dnia 16 b. m. do godz. 5-ej, lub w Kaliszu Nowy Swiat 46, Antoni Pawelski. 4586—2

2 i 3 pokoje, kuchnia zaraz lub od kwietnia do wynajęcia Orla 16. 4590—2

Zagubiona dokumenty.

Zgubiono weksel Nr. 38517 na Rbl 100, wystawiony przez Ch. Blimsfelda na zlecenie S. Ch. Ichow, żyrowany przez Teodora Steigerta na moje zlecenie. Ostrzegam przed nabyciem. A. Sarna, Łódź, Pańska 12.

Zagubił paszport niemiecki, wydany na imię Dyany Poswolskiej. 4604—1